

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7.
Telefon Nr. 102-79. Tel. redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe PKO. w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od g. 12ej do 1ej w południe-

15

GRASZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ost. stronie

Oficjalna enuncjacja o nadaniu gen. Śmigłemu-Rydzowi godności Marszałka Polski

Warszawa, 3. 11. PAT. W uznaniu odniesionych zwycięstw przy zdobywaniu niepodległości i ogromnych zasług, jakie dla Narodu i Państwa położył Wódz Naczelny — następca Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, i dając wyraz powszechnym pragnieniom narodu i wojska — Pan Prezydent Rzeczypospolitej, jako najwyższy zwierzchnik sił zbrojnych postanowił nadać generalnemu inspektorowi sił zbrojnych gen. dywizji Edwardowi Śmigłemu Rydzowi godność Marszałka Polski.

Uroczyste wręczenie buławy marszałkowskiej przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej odbędzie się na Zamku królewskim w Warszawie w dniu 10 listopada b. r. w obliczu sztan-

darów wojskowych w obecności najwyższych władz państwowych, duchowieństwa, delegacji wszystkich pułków i przedstawicieli społeczeństwa.

Warszawa, 3. 11. (Sin.) Dzisiaj w prasie znowu ukazały się pogłoski, że w dniu wręczenia buławy marszałkowskiej generalnemu inspektorowi sił zbrojnych ogłoszone zostanie jednocześnie orędzie nowego marszałka Polski. Potwierdzenia tej wiadomości nie ma, ale wiadomym jest, że kilka dni temu przedłożony został generalnemu inspektorowi sił zbrojnych program płk. Koca, a decyzja w sprawie pewnych tez programu zapadnie w dniach najbliższych.

Książka generała Śmigłego-Rydza

Warszawa, 3. 11. PAT. W najbliższych dniach ukaze się na półkach księgarskich tom pisma gen. Edwarda Śmigłego - Rydza pt. „Byćcie o sile nie zapomnieli”, w opracowaniu płk. Romana Umiastowskiego. Tom ten zawierać będzie zbiór rozkazów, szereg szkiców z okresu wojny oraz mowy.

Pierwsza mowa tronowa Edwarda VIII.

(Telegram własny „Nowego Dziennika”).

Londyn, 3. 11. (R). Dziś w południe nastąpiło uroczyste otwarcie nowej sesji parlamentu brytyjskiego. Pomimo deszczu tłumy zgromadziły się na ulicach, aby witać orszak królewski, podążający z tradycyjnym ceremoniałem do Pałacu Westminsterskiego. Wokół jednak złej pogody, pochód z Buckingham do Westminsteru został odwołany. Król Edward 8 po złożeniu deklaracji wiary protestanckiej odczytał wobec zgromadzonych parów i posłów mowę tronową dłuższą niż zazwyczaj. Polityka mego rządu — powiedział król — opiera się w dalszym ciągu na należeniu do Ligi Narodów. Rząd mój pragnie widzieć Ligę Narodów wzmocnioną, by mogła ona pracować nad pokojowym załatwieniem zatargów międzynarodowych i zakomunikował już w Genewie swe propozycje w celu sprawniejszego funkcjonowania Ligi Narodów i nadania jej większej władzy. Rząd mój współpracować będzie z innymi rządami w Komitecie Ligi, powołanym do zbadania zarówno tych jak i innych propozycji.

Rząd mój w dalszym ciągu czynić będzie wszystko, co w jego mocy na rzecz uspokojenia Europy i w tym celu kontynuować będzie starania o doprowadzenie do skutku zebrania pięciu mocarstw sygnatariuszy traktatu lokańskiego. W wyniku toczących się rokowań żywię nadzieję, iż podpisany w Londynie 25 marca traktat o ograniczeniu zbrojeń morskich stanie się

podstawą układu międzynarodowego, którego uczestnikami będą w końcu wszystkie mocarstwa morskie.

Rząd mój śledzi z niepokojem sytuację polityczną na Dalekim Wschodzie, mam jednak nadzieję, że obecne rokowania chińsko-japońskie doprowadzą do zadowalającego rozwiązania.

Zdecydowanie w dalszym ciągu popierać układ międzynarodowy o niemieczaniu się do spraw Hiszpanii, ministrowie moi nie przepuszczą nadal żadnej sposobności, aby ulżyć cierpieniom tego nieszczęśliwego kraju.

Żywiąc nadzieję, iż traktat sojuszu angielsko-egipski będzie ratyfikowany przez mnie i króla Egiptu przed końcem roku bieżącego i okaże się środkiem lojalnej współpracy między obu rządami i narodami, których losy nierozdzielnie związane są z sobą wspólnymi celami i interesami.

Prace nad wzmocnieniem sił obronnych kontynuowane są z niesłabnącą energią i czynią szybkie postępy. Rząd mój jest przekonany, że zarządzenia te zapewnią obronę mego imperium

oraz zdolność kraju do wykonania zobowiązań międzynarodowych.

Jednak moi ministrowie nie opuszczą żadnej okazji, aby pracować nad powszechnym złagodzeniem stosunków międzynarodowych oraz nad ograniczeniem wydatków na zbrojenia, co by w naturalny sposób wynikało z tego rodzaju poprawy stosunków.

Z satysfakcją stwierdzam, że ogólne perspektywy rozwoju przemysłu i handlu nadal są korzystne i istnieją dostateczne podstawy, pozwalające spodziewać się dalszej poprawy. Ministrowie moi będą kontynuowali wysiłki celem uliberalnienia światowej wymiany towarów.

Kończąc część mowy tronowej król poświęcił sprawom wewnętrznym, gospodarczym i społecznym. Król zapowiedział m. in. zaostrezenie represyj prawnych w stosunku do osób, czy organizacji, zakłócających spokój publiczny. Prawo zostanie wzmocnione bez ograniczenia legalnej wolności słowa i zromadzeń.

Co powiedział król o zajściach w Palestynie

Londyn, 3. 11. ZAT. W mowie tronowej, którą król Edward VIII wygłosił dziś przy otwarciu sesji parlamentu angielskiego, dłuższy ustęp poświęcony był problemowi palestyńskiemu. Jest to pierwszy wypadek poruszenia kwestii palestyńskiej w mowie tronowej. — Niezmiernie ubolewam — oświadczył król — z powodu poważnych rozruchów w Palestynie, które trwały aż 6 miesięcy. Wskutek wytworzonej sytuacji zaszła konieczność wysłania wojska do Palestyny. Rad jestem, że ostatecznie zaszła w tej sytuacji poprawa. Powołana przeze mnie

Komisja Królewska dla spraw Palestyny już z końcem bieżącego tygodnia opuści Anglię i przystąpi do dochodzeń. Żywią nadzieję, że gruntowne zbadanie tych skomplikowanych problemów przez Komisję Królewską da w wyniku trwałe rozwiązanie sprawy.

Stambul, 3. 11. PAT. Szef tureckiego sztabu generalnego marszałek Czak-Mak odjechał do Bukaresztu na konferencję szefów sztabów generalnych państw bałkańskich.

SUKNIE

welne nowości w dużym wyborze
JULJUSZ NACHT, Kraków, Stradom 5.

FAKTY -- SYMBOLE

Kraków, 4 listopada.

Był czas, kiedy dola inżyniera była po prostu tragiczna. Był to okres całkowitego zastoju ruchu inwestycyjnego, czas demobilizacji polskiego aparatu produkcyjnego. W tym czasie słuchacze wyższych lat politechniki zupełnie nie spieszyli się z ukończeniem studiów. Łatwiej im było utrzymać się z korepetycji w czasie studiów, aniżeli borykać się ze swym losem bezrobotnego inżyniera. To też najwięcej „żelaznych studentów” spotkać można było na politechnikach.

Alieci czasy się zmieniły. Pewnego dnia profesor podczas swego wykładu na wydziale mechanicznym Politechniki Lwowskiej zwrócił się z następującą radą do studentów: „Proszę panów, sytuacja na rynku pracy inżynierów z działu mechanicznego zmieniła się nie do poznania. Gdy dawniej na jedną wolną i mało popłatną posadę inżyniera z działu mechanicznego zgłaszały się dziesiątki i setki najbardziej wykwalifikowanych kandydatów, to dziś na jednego inżyniera czeka dziesięć doskonale płatnych posad.

Po wykładzie zgłosiła się do wspomnianego profesora delegacja żydowskich inżynierów, wychowanków Politechniki Lwowskiej i b. uczniów profesora z następującą uprzejmą prośbą: Panie Dziekanie, słuchaliśmy z ogromnym zainteresowaniem wywodu Pana Dziekana o tym, że nadeszły teraz czasy, że na jednego inżyniera z działu mechanicznego przypada dziesięć bardzo dobrze płatnych posad. Jest tu nas, Panie Dziekanie, kilkuset inżynierów b. wychowanków Pana Dziekana, którzy dopiero przed kilku laty ukończyli, przeważnie summa cum laude, wydział mechaniczny Politechniki Lwowskiej i którzy z wielką wdzięcznością dla Pana Dziekana zgodziliby się objąć posadę w jakiegokolwiek firmie i to nietyle za wysokie wynagrodzenie, ile za otrzymanie pewnego minimum egzystencji nawet robotnika fizycznego.

Pan profesor zmarszczył brwi z zakłopotania i odrzekł: Moi kochani, uwaga, którą wypowiedziałem o nastaniu czasów dobrych dla inżynierów, Was, niestety, nie dotyczy. **Dla Was czasy te jeszcze nie nadeszły.**

Po czym obrócił się na pięcie i wyszedł.

Piszący te słowa był przed kilku dniami we Lwowie i przeszedł się po gmachu Politechniki Lwowskiej, na której jak wiadomo, wykłady zostały zawieszane z powodu zaburzeń studenckich. Na tablicach, gdzie widnieją zwykle urzędowe ogłoszenia i komunikaty dziekanatów i rektoratu roi się po prostu od ofert na objęcie posad. Inżynierowie są rozchwytywani. Oto kilka pierwszych z brzegu komunikatów, odpisanych z tablicy ogłoszeń:

1) „Lubelska Wytwórnia Samolotów (Lublin ul. Fabryczna) poszukuje od zaraz kilku zdolnych inżynierów-maszynowców (konstruktorów) dobrze obeznanych z obliczeniami w dziedzinie statyki. Warunki wg. umowy. Pierwsza pensja 300—400 złotych. Zgłoszenia: Lubelska Wytwórnia Samolotów, Lublin, ul. Fabryczna”.

2) Pożarnicza firma Miarczyński i Ska ma zamiar przyjąć inżyniera mechanika obeznanego z pracą warsztatową. Uposażenie początkowe 250—300 zł miesięcznie. Zgłoszenia: Czesław Miarczyński i Ska, Katowice, Wojciechowskiego 746.

3) Związek Okręgowy Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo-Gospodarczych R. P. w Krakowie ul. Franciszkańska 1 poszukuje młodego inżyniera z ukończonym Wydziałem Budowy Maszyn, który by po krótkim czasie praktyki w Związku mógł objąć stanowisko instruktora technicznego w dziedzinie urządzeń mleczarskich w. w. Związku. Reflektujący zechcą wnieść podania z załącznikami na ręce Dziekana.

Teraz proszę sobie obraz powyższy uzupełnić jeszcze kilkoma szczegółami. Oto przedsiębiorstwo, czy instytucja poszukująca inżynierów prawie nigdy nie prosi o wywie-

sznienie komunikatu, zawiadamiającego o takiej posadzie, lecz z reguły zwraca się na przód do profesora z prośbą o polecenie jej kilku zdolnych inżynierów. Profesor rozgląda się naprzód po swoich byłych uczniach, wybiera z pośród nich najzdolniejszych i najulubieńszych i poleca ich danemu przedsiębiorstwu. Nie rzadko o posadę taką ubiegają się asystenci, szczególnie w wypadku, kiedy chodzi o stanowisko odpowiednio lukratywne. Dopiero gdy propozycje profesora nie natrafiają na chętnych nawet wśród najmniej zdolnych inżynierów — wywiesza się komunikat o wolnej posadzie. Nie uważamy postępowania takiego za zbyt zdrożne. Profesor ma prawo polecić danemu przedsiębiorstwu takiego kandydata, jakiego uważa za stosowne. Szczegół powyższy podajemy jedynie dla zcharakteryzowania popytu na inżynierów. Tak więc posady z płacą początkową 300 do 400 zł. miesięcznie i z najlepszymi widokami na przyszłość, nie wywołują dziś zbytniego zainteresowania nawet u miernie uzdolnionych inżynierów.

Ale dla doskonale wykwalifikowanego inżyniera żydowskiego, posiadającego najlepsze świadectwa i mogącego ze zdwojoną wydajnością pracować dla dobra swego pracodawcy — nie ma dziś posady. Przedsiębiorstwa i instytucje państwowe, stanowią-



ce zawsze największe źródło pracy dla inżynierów — są zamknięte na siedem spustów dla inżyniera żydowskiego.

Jest tam miejsce nawet na miernotę umysłową, która więcej szkód narobi aniżeli pożytku, ale dla utalentowanego inżyniera, chętnego do pracy obywatela polskiego, żądającego tylko minimum egzystencji — nie ma dostępu, tylko dlatego, że jest Żydem. Przedsiębiorstwa prywatne, wielkie koncerty przemysłowe przeważnie o kapitale zagranicznym, które także bojkotują inżynierów żydowskich czynią to przeważnie z konieczności naśladowania metody przedsiębiorstw i instytucji państwowych.

Możnaby częściowo zrozumieć chęć preferowania inżynierów nie-żydowskich przed żydowskimi w tym wypadku, gdyby chodziło o równy start inżynierów żydowskich i nieżydowskich, posiadających równe kwalifikacje zawodowe. Możliwe wtedy częściowo usprawiedliwić tę chęć wybrania z dwóch równie uzdolnionych kandydatów — nie-Żyda. Ale zdrowo myślącemu człowiekowi trudno jest pojąć taktikę niedopuszczania inżynierów żydowskich nawet wtedy, kiedy podaż inży-

nierów nieżydowskich została całkowicie usunięta z rynku pracy; nawet wtedy, kiedy popyt na inżynierów nie przyciąga nawet najmniej kwalifikowanych jednostek; nawet wtedy, kiedy wszelkie protekcje o... znalezienie inżyniera nie-żydowskiego są bezskuteczne, nawet wtedy, kiedy liczne komunikaty z zachęcającymi warunkami pracy i wynagrodzenia tygodniami całymi wiszą bezskutecznie na tablicach ogłoszeń politechnik. Byłoby rzeczą bardzo wskazaną dla tych ekonomistów z obozu endeckiego, którzy dzień w dzień gardlują o wielkiej Polsce pierunują przeciw protekcjom i za konieczności zbudowania mocarstwowej Polski — aby obliczyli, jakie straty ponosi nasz przemysł i całe gospodarstwo Polski z powodu taktyki bojkotowania inżynierów żydowskich w czasie, kiedy trudno jest znaleźć bezrobotnego inżyniera nie-żydowskiego. I należałoby zapytać tych studentów, którym sola w cku jest obecność Żydów na politechnice — w czym przeszkadzają im studenci żydowscy. Przecież nikt im nie posad nie odbiera, nikt im nie przeszkadza w ich karierze osobistej czy politycznej.

Na politechnice stosuje się, podobnie jak na medycynie, numerus clausus. Trudno jest Żydowi dostać się na jakikolwiek wydział na politechnice. Walczymy o zniesienie numerus clausus na wszystkich uczelniach polskich. Walka przeciw numerus clausus będzie trwała nadal z tym samym przekonaniem o słuszności naszej sprawy i z tym samym natężeniem co dotychczas, dopóki ta praktyka, niezgodna z konstytucją nie zostanie całkowicie zniesiona. Walcząc przeciw numerus clausus walczymy jako Żydzi, przeciwko którym jest ono praktycznie skierowane, ale walczymy również jako lojalni obywatele polscy w trosce o zachowanie praworządności, którą widzimy zagrożoną powyższą taktiką, sprzeczną z literą i duchem konstytucji.

Choć — Bogiem a prawdą — trudno jest nie dostrzec paradoksu, że w dzisiejszych warunkach im więcej będzie studentów Żydów na politechnice, tym więcej będzie inżynierów żydowskich i tym więcej będzie bezrobotnej inteligencji zawodowej wśród Żydów. Dlatego nie wystarczy walczyć o zniesienie numerus clausus, ale równoległe do tej walki należy podjąć akcję w kierunku zapewnienia pracy inżynierom żydowskim.

Artykułem niniejszym chcieliśmy — jedynie i wyłącznie — zwrócić uwagę czynników polskich na przerażające, w naszym pojęciu, owoce bojkotu gospodarczego Żydów. Przerażające — nietylko dla nas. Będziemy uważali za wielki sukces, jeżeli fakty, które opisaliśmy, pobudzą inteligentniejsze i szczerze troszczące się o wielkość i potęgę Polski umysły do zastanowienia się nad sytuacją, którą uważamy za symboliczną.

J. D.

Straty Labour Party w wyborach komunalnych

Londyn, 3. 11. PAT. W Anglii i Walii odbywały się wczoraj wybory do rad miejskich. W Londynie gdzie radcowie m. zmieniani są co 3 lata, wyborów nie było. Na ogólną listę przeszło 300 miast, które wybiera ją około 6 tys. radców miejskich, znane są dotychczas rezultaty ze 132 miast. Wykazują one pewne straty Labour Party, która w tych 132 miastach utraciła 81 miejsc na korzyść konserwatystów i niezależnych ugrupowań drobnomieszczańskich. Spośród więk-

szych miast, w których rezultaty są wiadome, Labour Party utraciła większość w Birkenhead, które było przez nią rządzone, natomiast zdobyła przewagę w dużym mieście portowym Grimsby.

Konserwatysty w tych 132 miastach uzyskali 79 mandatów, a stracili 35, liberałowie zyskali 11, stracili 16, Labour Party zyskali 47, stracili 128, niezależni zyskali 67, stracili 25.

Obaj kandydaci na prezydenta U. S. A. apelują do wyborców w imię demokracji

Nowy Jork, 3. 11. PAT. Główni kandydaci w wyborach dzisiejszych na prezydenta St Zjednoczonych Roosevelt i Landon zakończyli kampanię wyborczą, przemawiając każdy po 15 minut przez radio ze swych mieszkań prywatnych. Prezydent Roosevelt oświadczył m. in.: „głosujcie bez goryczy i nienawiści, a tylko z pragnieniem zwiększenia pomyślności i dobrobytu Stanów Zjednoczonych. W niektórych częściach świata wydaje się, jakby przypliw miał zatopić demokrację. Przyjaciele, my wierzymy tu w demokrację.

Landon powiedział m. in.: Głosujcie jako wyborcy, nie uznaję żadnego autorytetu z wyjątkiem autorytetu swego sumienia. Świat potrzebuje wolnej Ameryki. Brońmy światowego frontu demokracji.

Nowy Jork, 3. 11. PAT. W całych Stanach Zjednoczonych panuje atmosfera niebywałego

napięcia, gdyż od szeregu lat nigdy wynik wyborów nie był tak niepewny, jak obecnie. Według ogólnych przewidywań, na Roosevelta głosować będą przede wszystkim żywiły radykalne, wszyscy pobierający zasiłki państwowe, oraz ludność napływowa. Landon natomiast popierany jest głównie przez sfery konserwatywne oraz ludność rdzennie amerykańską.

Wobec zarejestrowanych 55 milionów uprawionych do głosowania, w wyborach weźmie nie wątpliwie udział około 45 milionów obywateli, tj. o 5 milionów więcej, niż w roku 1932. Jak wiadomo, poza prezydentem wybierani będą: wiceprezydent, 35 senatorów na okres 6-letni, 432 członków izby niższej na okres dwuletni, oraz cały szereg urzędników, m. in. gubernatorzy 33 stanów.

W kołach dziennikarskich przewidują, iż prezydent Roosevelt wybrany zostanie ponownie nieznaczną większością.

Sprawa kontrolerów międzynarodowych w Hiszpanii

wywołuje różnice zdań w Komitecie Iondyńskim

Londyn, 3. 11. PAT. W toku prowadzonej wczoraj w podkomitecie dyskusji nad projektem utworzenia na terenie Hiszpanii systemu kontroli w sprawie nieinterwencji, wyłonili się dwa główne punkty sporne. Jeden dotyczył uzyskiwania zezwolenia rządu hiszpańskiego na działalność tych kontrolerów międzynarodowych. Włochy i Niemcy postawiły za warunek, że w każdym wypadku uzyskiwać należy zgodę obu rządów Hiszpanii na mianowanie takich kontrolerów, przy czym każdy z tych rządów może zgłaszać zastrzeżenia co do osoby proponowanego kontrolera. Temu oparły się stanowczo Sowiety obawiając się, że zasada ta doprowadzi do formalnego uznania rządu gen. Franco.

Drugim punktem spornym była kwestia kompetencji kontrolerów. Sowiety, a w pewnym stopniu również i Francja, domagały się aby kompetencje te były jaknajwiększe i aby kontrolerzy mogli działać od razu na miejscu, natomiast projekt delegacji brytyjskiej i przewodniczącego komitetu Plymoutha, poparty przez delegatów Włoch i Niemiec, zmierza do tego, aby działalność kontrolerów była bardzo ograniczona i polegała na komunikowaniu komitetowi londyńskiemu zauważonych wypadków naruszenia zasady nieinterwencji.

Nowe trzęsienie ziemi w Japonii

Tokio, 3. 11. PAT. Dziś we wczesnych godzinach rannych mieszkańcy Tokio wyrwani zostali ze snu silnymi wstrząsami podziemnymi. Wstrząsy te trwały około 10 minut. Szkody w mieście są niezwykle małe, choć rzeczoznawcy twierdzą, że siła trzęsienia ziemi była niewiele mniejsza, niż w południowej Japonii w marcu 1933 r., kiedy to 3 tys. ludzi straciło życie. Jak donoszą z miasta Fuk szima, uszkodzonych tam zostało wiele domów. Szyby powylały a przewody telefoniczne i elektryczne zostały zerwane. Dotychczas nie ma wiadomości o ofiarach w ludziach.

Tajemnicze zatonięcie okrętu egipskiego

Kair, 3. 11. PAT. U wybrzeży Morza Śródziemnego w odległości około 100 klm. na zachód od Aleksandrii znaleziono 15 trupów oraz szczątki statku. Jak się okazało, są to szczątki parowca egipskiego „Abdel Latif”, o

Karabiny maszynowe i kawior...

Talavera de la Reina, 3. 11. PAT. W sprawie poparcia zagranicy dla rządu madryckiego płk. Jague oświadczył, iż na powierzonym mu odcinku frontu zdobyto wiele francuskich karabinów maszynowych, szereg tanków sowieckich oraz większą ilość karabinów meksykańskich i czeskosłowackich. W ręce powstańców wpadł również obóz żywnościowy, w którym znaleziono konserwy sowieckie, m. in. kawior. W poniedziałek o godz. 16-tej znajdująca się pod Parla pod dowództwem ppłk. Tella bateria dała pierwsze strzały na Madryt.

Przedwczesna wiadomość o upadku Madrytu

Warszawa 3. 11. Pat. Do godz. 14-tej Polska Agencja Telegraficzna nie otrzymała żadnych wiadomości o zdobyciu Madrytu przez wojska powstańcze. Ostatnie wiadomości ze źródeł powstańczych mówią, że powstańcy zbliżają się do lotniska Getafe, znajdującego się w odległości 12 klm. od stolicy.

którym od tygodnia brak było wieści. Przyczyna katastrofy jest zupełnie nieznana, gdyż od 14-tu dni morze jest zupełnie spokojne.

Bomby w pięciu kinoteatrach nowojorskich

Nowy Jork, 3. 11. PAT. W poniedziałek wieczorem w pięciu kinoteatrach na Broadway nastąpił równocześnie wybuch bomb, napełnionych gazem łzawiącym. Bomby zaopatrzone zostały w urządzenia zegarowe. 6 osób odniosło rany. W dwóch kinach wybuchła wśród widzów panika. Wszystkie te kina należą do jednego towarzystwa. Przypuszczają, że chodzi tu o akt zemsty ze strony komunistycznego związku zawodowego.

Rewizyta szefa policji niemieckiej w Warszawie

Warszawa, 3. 11. PAT. Dziś o godz. 9.45 przybył z Berlina do Warszawy szef niemieckiej policji porządkowej gen. Kurt. Daluge w towarzystwie swego szefa sztabu, płk. Bom-

KTO

nie nabył dotychczas losu do I-ej klasy, winien zakupić natychmiast los do II-ej klasy w słynnej kolekturze

Bracia Safier, Kraków, Rynek Gł. 6.

Ceny losów do II. klasy:

ćwiartka zł. 20, połówka zł. 40, cały los zł. 80.

Wpłatę za losy prosimy skutecznie na konto

P. K. O. Nr. 414.400

Nieprawdziwa wiadomość

Warszawa, 3. 11. (ŻAT) W związku z wiadomością jaką ukazała się w prasie o rzekomym przygotowaniu wspólnej delegacji parlamentarzystów żydowskich, rabinów i przedstawicieli kupców mięsnych w sprawie ustawy o uboju rytualnym, Zarząd Związku Rabinów oświadcza, że wiadomość ta jest z gruntu bezpodstawna.

Obrońcy w procesie przytyckim

Warszawa, 3. 1. (Siu). Wobec zbliżającego się terminu rozważania sprawy przytyckiej w Sądzie Apelacyjnym w Lublinie, ustalony już został skład obrońców oskarżonych Żydów, a mianowicie: prof. Petrusiewicz, Margolis, Etinger, Szumański, Berenson i Leib Landau ze Lwowa. Jako zastępcy powództwa cywilnego wystąpią adwokaci Feingstein i Hartglas.

Zakaz udzielania wiz turystycznych -- zniesiony

Berlin, 3. 11. (ŻAT) Zainteresowane instancje otrzymały telegraficzne doniesienie z Palestyny, że zakaz udzielania wiz turystom do Palestyny został zniesiony.

Samochód ostrzelany przez terrorystów

Jerozolima, 3. 11. (ŻAT) Żydowski samochód ciężarowy ostrzelany dziś był w drodze między Dzenin a Miszmar Haemek przez terrorystów arabskich. Gdy samochód znalazł się w pobliżu wsi Anepta, musiał się zatrzymać, gdyż szosa była zabarykadowana. Terrorysty oddali kilka strzałów. Ofiar w ludziach nie ma. Po usunięciu przeszkód, samochód udał się w dalszą drogę.

Jerozolima, 3. 11. (ŻAT) W pewnym domu arabskim eksplodowała dziś bomba, raniąc Arabkę. Policja przeprowadzając rewizję — znalazła rewolwer i amunicję. Właściciela domu aresztowano.

„Mussolini przemawiał arogancko“

Londyn, 3. 11. PAT. Wiceprezes parlamentarnej grupy Partii Pracy Greenwood w przemówieniu, wygłoszonym w Claycrose, zaatakował gwałtownie niedzielną mowę Mussoliniego, zaznaczając iż Mussolini przemawiał arogancko. Zdaniem Greenwooda, odpowiedzialność za to w dużej mierze spada na Anglię, która zdradziła Ligę Narodów, do prowadzenia do niepowodzenia akcji rozbrojeniowej i w istocie rzeczy odstąpiła od zasady bezpieczeństwa zbiorowego.

harda oraz trzech wyższych oficerów policji niemieckiej.

Na dworcu gości powitali: komendant główny PP. gen. Zamorski, przedstawiciele ambasady niemieckiej oraz wyżsi oficerowie policji państwowej. Przyjazd delegacji policji niemieckiej jest rewizytą komendanta głównego PP. gen. Zamorskiego, który przed paru miesiącami bawił w Niemczech.

PRZEGLĄD PRASY

Sejm, czy... kompania honorowa

Nawiązując do artykułów „Czasu“ żądających nowych ciał ustawodawczych i zmiany ordynacji wyborczej, pisze p. Mackiewicz w „Słowie“:

Ludzie, którzy w Izbie wstają i siadają na komendę, nie są potrzebni nietylko Sejmowi i społeczeństwu, ale i rządowi. Bo rząd liczy się w tej Izbie tylko z takimi posłami, którzy wypowiadali krytykę.

Pełnomocnictwa przewidziane są w konstytucji dla jakichś czasów nadzwyczajnych, w czasach normalnych Sejm ma wydawać ustawy, a rząd rządzić. To też rzekanie się z samego początku tych normalnych konstytucyjnych uprawnień ze strony Sejmu uważałem za więcej niż błąd: za poderwanie konstytucji 23 kwietnia i za poderwanie ordynacji wyborczej. Choćby wczorajszy artykuł „Czasu“ wskazuje, jak dalece miałem rację. Ale odpowiadano mi wówczas: posłowie to w przeważnej liczbie urzędnicy... boją się o swoje posady, na które mogą wrócić.

Wspomina dalej autor o dekreście min. rolnictwa, wyłączającym Lasy Państwowe z budżetu, po czym przepowiada:

Jeśli Sejm nie uchyli dekretu p. Poniatowskiego, jeśli Sejm znowu sprawowanie kontroli nad rządem sprowadzi do uchwalania mu generalnych pełnomocnictw, jeśli Sejm „odda się do dyspozycji Wodza Naczelnego“, to nikt nie będzie miał z niego pożytku. Gen. Insp. Sił Zbrojnych, bo 200 ludzi odpowiedniejszych dla wojska i bliższych wieku poborowego z łatwością znajdzie w Polsce, — na ród polski, bo potrzebuje nie „ludzi w dyspozycji“, a posłów, kontrolujących rząd według zasad konstytucji.

Słysz się argumenty: państwo z trudnością przeniesie drugą dewaluację w ciągu lat dzie sięciu. Z większą słusnością można powiedzieć: państwo nie przeniesie drugiej zmiany konstytucji w ciągu lat dwóch. Nie można zmieniać konstytucji co sezon. Sejm winien być Sejmem, a nie kompanią honorową, winien czynić to, do czego się zobowiązał, jeśli będzie pracował tak, jak przysiągł, znajdzie szacunek w społeczeństwie.

Śmiało kładę tytuł „Kraj stawia ultimatum Sejmowi“, bo wiem, że krajowi jest niepotrzebny Sejm od wstawania i siadania na komendę, potrzebny i konieczny Sejm, kontrolujący rząd i biurokrację.

Dodać jeszcze należy, że w dwóch miejscach artykuł p. Mackiewicza nosi ślady ołówka cenzorskiego.

Żydowskie „kuszenie“...

Zapowiedź interwencji przedstawicielstwa żydowskiego u gen. Śmigłego-Rydza w sprawie odłożenia terminu wejścia w życie ustawy ubojowej, natchnęła „Warszawski Dziennik Narodowy“ do „popelnienia“ nowego, pełnego nieprawdziwych twierdzeń artykułu antyżydowskiego, wzorowanego na głośnych tezach ks. Trzeciaka. Czytamy więc w urzędowce endekiej, że (scil. Żydom):

trudno się było rozstać z tymi dziesiątkami milionów haraczu, jaki płacimy im rok rocznie za to, że zabijanie zwierząt odbywa się w myśl barbarzyńskich, zgola nam obcych wyczajów.

Trudno im było wyrzec się jednego z narzędzi wyciskania ludności polskiej i pozbyć się środka, za pomocą którego wyciskają na całym kraju piętno żydowskie, jak gdyby panującą tu religią i obyczajem był Talmud. Dlatego też Żydzi czekali na dobrą okazję że

by sprawę ponownie poruszyć i ustawę obalić, a przynajmniej wykonanie jej odroczyć do jeszcze sposobniejszej doby.

Wybór ich padł na zapowiedziane uroczystości listopadowe, kiedy to przychodzi, jak mówił poeta „niebezpieczna dla Polaków pora“ i kiedy najłatwiej wodzić ich na pokuszenie. Czy przedsięwzięcie to im się uda, najbliższa przyszłość pokaże.

Żydzi wodzą Polaków na pokuszenie, korzystając z „niebezpiecznej dla Polaków pory“... Czy warto z tymi bredniami polemizować?

Samą wiadomość o interwencji u gen. inspektora sił zbrojnych dementujemy na innym miejscu.

Kto strzeli pierwszy?

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika“)

Paryż, w listopadzie.

I.

Nigdy jeszcze chyba ludzie nie czuli do siebie wzajemnie większej nienawiści, niż dziś, jednocześnie okazując sobie niezwykłą kurtuazję... Kurtuazja ta da się ująć w następujący dialog:

— Strzelajcie, panowie, prosimy!

— Ależ nie, panom dajemy pierwszeństwo....

I nikt pierwszy strzelać nie chce.

Pierwszy przykład dosadny daliśmy analizując przed tygodniem ustosunkowanie różnych partii francuskich do rządu Frontu Ludowego. Zarówno lewe skrzydło Frontu Ludowego (komuniści), jak i prawe (radykali) mimo powodów do niezadowolenia — przy każdej okazji głoszą konieczność zachowania jednolitości Frontu.

Podobnie ustosunkowały się, jak to już szkicowaliśmy, partie prawicowe: nikt nie chce brać na siebie odpowiedzialności. Gdy przed paroma tygodniami pułkownik de La Rocque oświadczył, że gotów jest przelać krew w walce z międzynarodówkami, to natychmiast został on zakrzyczany przez inne organizacje prawicowe: nie brać odpowiedzialności, niech tamci strzelą pierwsi....

II.

Tak samo wygląda sytuacja międzynarodowa.

Zabawny jest fakt następujący. Od dłuższego czasu wakuje stanowiska ambasadorów Francji i Stanów Zjednoczonych w Rzymie. Dawni ambasadorowie obu państw pozostają tymczasem na swych stanowiskach prowizorycznie. Dlaczego? Bo nowi ambasadorowie składając listy uwierzytelniające, winni użyć nowej formuły w tytułowaniu króla włoskiego, nazywając go „cesarzem Abisynii“. Ani paryskie, ani waszyngtońskie ministerstwo spraw zagranicznych nie wie, jak zredagować owe pisma uwierzytelniające. Nie chcą tą drogą uznać aneksji Abisynii, nie chcą też zdenerwować Włoch jakimś umiejętnym ominięciem tej formuły....

— Proszę, panowie, wy pierwsi...

— Ależ nie...

Waszyngton czeka na decyzję Paryża, Paryż na decyzję Waszyngtonu....

III.

W Paryżu bawił p. Citrine, sekretarz generalny Trade Union angielskich. Przybył z wizytą do swego kolegi francuskiego; p. Jouhaux, sekretarza generalnego Generalnej Konfederacji Pracy. Celem wizyty było skłonienie francuskich sfer robotniczych do niesienia pomocy wojskom rządowym hiszpańskim

skłonienie pośrednią drogą rządu francuskiego do zaniechania swej neutralności.

P. Citrine wyjechał zapewne z kwitkiem, gdyż Francja pozostaje neutralna, a p. Jouhaux ani myśli brać inicjatywy zamieszania Francji (i siebie) w podobną awanturę.

Podobno p. Jouhaux miał powiedzieć na pożegnanie panu Citrine:

— Strzelajcie wy pierwsi, panowie...

IV.

Fakty powyższe, na pozór drobne, mają swe znaczenie.

Nie na nich jednak koniec. Sowiety zagroziły, że przyjdą z czynną pomocą rządowi w Barcelonie, w odpowiedzi na pomoc, udzielaną przez Hitlera i Mussoliniego wojskom powstańczym Hiszpanii. Pogłoski obiegają świat o przybyciu okrętów wojennych sowieckich na wody morza Śródziemnego. Kaczkami oczywiście, a nie okrętami wojenne. Sowiety napewno pierwsze nie rozpoczną walki bo wiedzą, że wtedy cały świat zwróciłby się przeciw nim. I Sowiety mówią lub myślą:

— Strzelajcie przedtem wy, panowie!

V.

Najlepiej sytuację rozumie i wykorzystuje Hitler.

Gdy zajął w marcu r. b. Nadrenię, wiedział, że nikt się nie sprzeciwi energiczniej i skończy się na protestach i na konferencjach. Praktyka nauczyła Hitlera, że dziś nikt pierwszy nie strzeli. Dlatego spokojnie ogłosił i mobilizację i podwyższenie kadr, i td.

I jeśli Hitler dziś mówi, że nie pragnie wojny, to też jest prawda: Hitler pragnie tylko panowania nad Europą (narazie). Hitler widzi, że nikt pierwszy nie strzeli. On też nie....

Co będzie jego nowym czynem agresywności? Zobaczymy. Ale:

— Strzelajcie panowie pierwsi wy!

I wtedy Europa za złe mieć będzie napewno temu pierwszemu strzelającemu.

VI.

Tak zabrnęliśmy w sytuację, która ma jedną zaletę: gwarantuje nam, że wojna tak prędko wybuchnąć nie może, bo nikt nie będzie chciał strzelić pierwszy.

Może nawet pozwoli to w międzyczasie na stopniową przemianę sytuacji?

VII.

Choć zdarzyć się może, że ten pierwszy strzał padnie. Strzał nieopatrzny, strzał szaleńca, strzał głodnego. I pomyśleć, że od tego strzału zależą miliony ludzkich egzystencji.

Dr. T. L.

„Gazeta Polska“, a -- cenzura

Charakterystyczne uwagi znajdujemy na łamach „Gazety Polskiej“ w dodatku, poświęconym morzu, na temat cenzurowania wiadomości z dziedziny wojskowej. Półoficjalny organ rządowy przeciwstawia się w zdecydowany sposób przesadnemu ograniczeniu swobody prasy, jeśli idzie o odcinek marynarki wojennej, pisząc:

Jak społeczeństwo ma wiedzieć coś o marynarce wojennej, jeżeli — jak słychać — nie „wypada“ w artykułach dziennikarskich nawet... wymieniać nazw okrętów wojennych Rzeczypospolitej? Jeżeli nawet tak skromny dorobek na tym polu jak nasz — ma być owiany tajemnicą i mgłą silniejszą niż mgła atlantycka, mgła... cenzury.

Tym co układali i mają zamiar stosować nowe przepisy o cenzurze, powinno być chyba wiadome, że popularne wydawnictwa zagraniczne zawierają ściśle dane o jednostkach również floty polskiej wojennej.

...przeciętny dziennikarz nie „nowego“

Eldorado



o naszych okrętach nie napisze, nie poda do wiadomości publicznej nic „trefnego“ nic, co by fachowcom dawno już nie było wiadome.

Więc pocóż te utrudnienia? Poczóż mówić o „propagandzie“ floty wojennej, kiedy obywatelom nie wolno wiedzieć, nawet jak... nazywają się okręty?

„Bohater“ Kaukadzi przekroczył Jordan

(Korespondencja własna „Now. Dziennika“)

TEL AWIW, koniec października.

Jak ongiś Mojżesz przez Morze Czerwone, tak dziś „bohater“ Kaukadzi przeszedł szczęśliwie przez wody Jordanu.

Rozpisuje się o tym nowym cudzie szeroko cała prasa arabska, wyszczególnia całkiem dokładnie, jak to „narodowy bohater“ ostatnich krwawych zamieszek „delikatnie“ zmylił czujność władz rządowych, jak wydostał się z rąk generała Dilla (tegoż generała, który przybył, by „zrobić porządek“ w Palestynie, a w rzeczy samej nie kiwnął palcem w burie), jak manifestacyjnie i w sposób iście prowokatorski opuścił Palestynę i przebywał wody Jordanu, umknął do Transjordanii, śmiejąc się w kufak i drwiąc sobie z wszystkich i z wszystkiego, za wyjątkiem naczelnej rady arabskiej, za wiedzą, której wszystko to miało miejsce.

Cuda. Istne cuda dzieją się w naszym kraju. Herszt terrorystycznej bandy przybywa do Palestyny bez najmniejszych trudności, rządzi się w niej tak jak mu się tylko żywnie podoba, przelewa krew niewinnych ludzi, a po zakończeniu „roboty“, zmyka bez przeszkód, odprowadzany jak triumfator przez tysięczne rzesze zwolenników.

Widzą go wszyscy (naturalnie: Arabowie), za wyjątkiem rządu palestyńskiego, za wyjątkiem żołnierzy Jego Królewskiej Mości, za wyjątkiem naszej policji, a nawet nasza palestyńska „opatrność, nasza tajna policja, nie widziała nie i nie słyszała.

Wznoszą się gromkie okrzyki, szaleją dzikie aplauzy ku czci „bohatera“, a nasz rząd zasłania się „głuchotą“ i twierdzi, iż — to szumią tylko wody Jordanu.

A skoro tu, w Palestynie, wszyscy udają, że o niczym nie wiedzą, oplaca się też emirowi Abdullahowi w Transjordanii „nie słyszeć i nie wiedzieć“, co się dzieje w jego państwie, w związku z triumfalnym przemarszem Kaukadziego. Emir jest mądry i na wszelką ewentualność uważa za wskazane opuścić rezydencję swą na parę dni i wyjechać do Kairu, dla załatwienia „pewnych spraw spadkowych“.

Złośliwe języki twierdzą, iż skoro tylko Abdullah dowiedział się, że rząd palestyński zdecydował patrzeć przez palce w ciągu dni 12 i w ten sposób umożliwić terrorystom arabskim, by mogli czmychnąć za granicę — zrozumiał, iż ci „bohaterzy“ nie będą mogli dostać się do Syrii ze względu na czujne francuskie strażnice pilnujące syryjskiej granicy. Nie pozostanie im wobec tego nic innego, jak tylko szukać schronienia w Transjordanii. Co za tym należy zrobić? Przyglądać się temu wszystkiemu i nie reagować — nie wypada. Przeciwnie, to rzecz niebezpieczna, która grozić może nieobliczalną w skutkach porażką. Postanowił zatem emir właśnie w tym czasie wybrać się z podróżą „w pewnej nagłej sprawie“.

Tak się też stało. Skoro zaś tylko Abdullah opuścił granicę swego królestwa, wmaszerował do Transjordanii na czele swych oddziałów Kaukadzi, witany entuzjastycznie przez całą ludność. Na dużej przestrzeni transjordańskiej mieszka niespełna 300.000 ludności, a wśród niej nie ma nawet 10-ciu Żydów. Rozumie się więc, że „bohater“ czuł się tam bezpiecznie i opowiadał cada całe o swych wyczynach w okresie palestyńskiego terroru.

Naturalnie racja jest po stronie Kaukadziego. Może on naprawdę mienić się „bohaterem“, skoro miał do czynienia z takim Wysokim Komisarzem, jak generał Wauchope i niezawodnie ma prawo drwić sobie z angielskiej władzy, skoro generał tego pokroju co Dill, pozwolił mu uciec bezpiecznie. Ale inna rzecz, co właściwie Kaukadzi w Palestynie osiągnął. W końcu musiał „działalność“ swą zakończyć ucieczką, jak dezertor, osłonięty ciemnością nocy, choć zegnany entuzjastycznie przez tłumy arabskie.

Po przybyciu do Palestyny, obiecał sobie, że tu przystąpi do walnej rozgrywki z Anglią, że tu właśnie zniszczy ją doszczętnie. Skończyło się jednak nieco inaczej. A także prorocтва Kau-

kadziego na temat losu Żydów w kraju, nie spełniły się. A zatem w gruncie rzeczy nic wskórał niczego. A jednak...

W mieście Sychem (Nablus) znanym ze swej nienawiści do wszystkiego co żydowskie, panowała radość nie okiełznana owej nocy, kiedy „wielki Arab“ (tym mianem określa się Kaukadziego w kołach arabskich, ze względu na zakaz wymieniać jego nazwiska) tam zawitał, by przygotować się do przekroczenia jordańskiej granicy. Nastrój radosny panował zresztą we wszystkich arabskich miastach i miasteczkach. Arabowie byli nie tylko uradowani ale i dumni z faktu, że Arab z obcej krainy przybył tu, by prowadzić walkę przeciwko Anglii i przeciwko Żydom. A teraz trzeba go zegnać, nie wiadomo zresztą na jak długo. Ucztowano więc, tańczono, śpiewano i robiono wszystko, by uświetnić i uwiecznić tę wielką chwilę.

Były też i krytyczne momenty, kiedy rozeszły się słuchy, że wojsko angielskie w pełnym rynsztuku szuka po górach Kaukadziego i jego rycerzy. Wtedy wszyscy uroczyście przysięgli, że bronić go będą do ostatniej kropli krwi. Wyślano telegramy z ostrzeżeniem do Wysokiego Komisarza i generała Dilla, „by się nie odważyli“. Grożono ponownym rozpoczęciem strajku i terroru. Ale... wszystko to było zbyteczne, gdyż Anglicy i tak przymknęli oko, jak gdyby sprawa Kaukadziego nie obchodziła ich wcale.

Wówczas też zgromadziła się opodal Jordanu większa grupa Arabów licząca 15.000 osób, obchodząc uroczystości „święto pożegnania“. Nawet kobiety arabskie, nie dopuszczane zazwyczaj w tego rodzaju męskie towarzystwa, brały udział w weselu, na które przybyły razem ze swoimi dziećmi.

A rezolucja, jaka powzięta została odpowiadała w całej pełni temu podniosłemu nastrojowi chwili: Palestyna nie będzie ani angielska, ani żydowska, tylko arabska. I nie kto inny jak Kaukadzi we własnej osobie musiał uspokoić

roznamietnione umysły „zwycięskich mas“, dając im do zrozumienia, iż „wczoraj“ już minęło a do „jutra“ jeszcze daleko...

W owej chwili Kaukadzi zapewne robił rachunek sumienia z wszystkiego, co w ciągu ostatnich tygodni działo się w Palestynie. Dla niego tego rodzaju sprawy nie są żadną nowością. Popisywał się swym „bohaterstwem“ przed laty jeszcze w Syrii, a i stamtąd uciekać musiał wśród nocnych ciemności. Jest to stary turecki „wojak“ z temperamentem, a jego namiętnością są awantury. On nie wie, wogóle, co to znaczy prowadzić żywot spokojny. Jego elementem jest niszczyielska robota, ciągłe szukanie nowych ofiar, a ma przy tym szczęście, iż władze bezpieczeństwa „nie mogą go ująć“.

Po tamtej stronie Jordanu znów czekały go tłumy Arabów. Tysiąc jeźdźców arabskich popisywało się zręcznością na swych rącznych konikach. Zaczynano barany i zapraszano do uczyty wszystkich obecnych. Prymitywna muzyka orientalna zagrzewała serca do boju i wytwarzała nastrój.

Rząd transjordański zarządził, by „bohatera“ nie zatrzymano, lecz by umożliwiono mu odbycie dalszej drogi do Iraku. Zastępca emira Abdullaha dał mu do zrozumienia, iż mimo to, że jest on bardzo „mile widzianym“ przybywaczem, to jednak zasady gościnności nie obowiązują na dłuższy okres czasu...

Kaukadzi rozumiał. A ponieważ Transjordanii nie jest (wierzmy, iż: narazie tylko) Palestyną, należy z braćmi Arabami żyć w zgodzie i przyjąć propozycję. Tak więc prawdopodobnie Kaukadzi przetransportuje się do Iraku i tam czekać będzie na nową awanturę. W każdym razie niebezpieczeństwo powrotu jego do Palestyny minęło całkowicie. Anglia umożliwiła mu ucieczkę, gdyż albo wyraźnie tego chciała, albo też — nie miała innej rady.

Któż bowiem wyznać się potrafi w zawitych ścieżkach angielskiej polityki. Sz. Samet.

NAJDELIKATNIEJSZE
NAJĘGODNIEJSZE
83,8% PRZETCUSZCZENIA

Mydło BEBE SZOFMANA
ZNA NE
MATKOM
od lat 37

Bł. p.

RUDOLF BLAUSTEIN

EMERYT

zmarł dnia 3 listopada 1936 po krótkich a ciężkich cierpieniach
przeżywszy lat 66.

Pogrzeb odbędzie się we środę dnia 4-go listopada b. r. o godz.
2-iej po południu z domu przedpogrzebowego (mentarza żydowskiego przy ul. Miodowej, na który zapraszają stroskani

ŻONA i DZIECI.

Prof. Weizmann w Szwajcarii

Genewa 3. 11. ŻAT. Związki syjonistyczne w Szwajcarii czynią energiczne przygotowania do zorganizowania Mifal-ha'Bicaron. Otwarcia kampanii dokona dr. Weizmann w Bazylei dnia 10 listopada.

Na odbytych w tych dniach w Zurychu zebraniu młodzieży żydowskiej referat o sytuacji w Palestynie wygłosiła pani dr. Bodenheimer z Haify. Po referacie miejscowy oddział „Brit ha'Bonim“ (żydowska organizacja skautowa w Szwajcarii) proklamował akcję sadzenia w Palestynie gaju młodzieży

żydowskiej w Szwajcarii. Przeprowadzenie akcji powierzono specjalnie wybranemu komitetowi.

Warszawa, 3. 11. (Sin). Dzisiaj odbyła się konferencja w ministerstwie przemysłu i handlu w sprawie przydziału surowców dla Łodzi.

* * *

Warszawa, 3. 11. Sin. Ministerstwo opieki społecznej wyjaśniło, że mają być pobierane odsetki od zaległych wkładek ubezpieczeniowych na wypadek bezrobocia oraz od zaległych opłat na rzecz Funduszu Pracy.

KRÓL KOBIET

GRETA GARBO o filmie „KRÓL KOBIET“

Jeden z najlepszych filmów, jakie zostały w ostatnich latach zrealizowane. — WILLIAM POWELL daje koncert gry aktorskiej. — LUIZA RAINER niezównana.

Wystawa oszalamiająca, muzyka niesłychana.

Palestyna przed Komisją Królewską

Znamienny głos „New Statesman and Nation“

Propozycja „gentleman-agreement“ z -- Arabami

London 3. 11. ŻAT. Tygodnik „New Statesman and Nation“ który niejednokrotnie dał wyraz swym sympatiom dla syjonizmu, zamieścił dłuższy artykuł swego redaktora G. T. Granata pt. „Palestyna przed Komisją Królewską“, w którym autor przestrzega syjonistów, aby w obliczu sytuacji międzynarodowej nie stawiali przed komisją żądań zbyt wygórowanych.

Wyc może — zaznacza Granat na wstępie — już w najbliższych miesiącach zdecydowane będą losy syjonizmu, i ci, którzy podziwiają szlachetne jego ideały i znakomite osiągnięcia od czasu wojny, najlepiej ocenić mogą wagę groźnych niebezpieczeństw. Powstały one głównie na skutek wydarzeń, które przeobraziły Europę w ostatnich latach i odpowiednio zmieniły postawę brytyjską. Najważniejsze kwestie polityczne Palestyny sprężnięte są z zagadnieniami imigracji, roli i rządów autonomicznych. Obecnie zaszła w tej dziedzinie konieczność całkiem nowych elastycznych sformułowań, które służyć będą jako wytyczne dla przyszłej administracji Palestyny. Z każdego racjonalnego punktu widzenia imigrancja po mnażają dobrobyt kraju i nie ma powodu, dla którego by syjoniści mieli się zrzec tej pozycji. Idea ograniczenia imigracji według klucza z góry określonego stosunku liczebowego między Żydami, muzułmanami a chrześcijanami jest pozbawiona celowości i nie znajduje zrozumienia w opinii angielskiej. Znacznie bardziej skomplikowane jest zagadnienie rolne. Cała nadająca się pod uprawę rola obejmuje obszar zbliżony do 3 milionów akrów. Z tego syjoniści nabyli — bądź przez swe fundusze, bądź drogą zakupów prywatnych — mniej niż jedną ósmą. Z punktu widzenia rolnego Palestyna nie jest krajem płynącym mlekiem i miodem. Najbardziej znamiennym jest rozwój kultur cytrusowych, których plantacje obejmują obszar 70.000 akrów, w czym w posiadaniu Żydów znajduje się 40.000 akrów. W ostatnich latach stan posiadania arabskiego w plantacjach wzrósł z 5000 na 30000 akrów. Kolonie syjonistyczne, poza plantacjami cytrusowymi, są pod niejednym względem godne podziwu, ich administracja jest związana z olbrzymimi kosztami. Prace drenażowe i irygacyjne korporacji syjonistycznych mogą się gospodarczo kalkulować tylko w oparciu o wysokie ceny rolni. Zajęty przez imi-

grantów żydowskich obszar jest niewielki, zaś wyparcie Arabów jest raczej znikome i nie przekracza liczby 600 — 700. Lecz w polityce obawa jest bronią silniejszą niż fakt. Toteż jest obowiązkiem syjonistów rozproszenie legendy o tym, że społeczność bogatsza skupuje obszary ziemi społeczności biedniejszej.

Dzieląc na sześć kategorii całą uprawną ziemię w Palestynie, autor artykułu sugeruje syjonistom zawarcie „układu dżentelmeńskiego“ z Arabami, przy czym układ taki przewidywać ma, że Żydzi nabywać będą rolę wyłącznie dla celów przemysłowych, dla plantacji oraz na podstawie wzajemnych układów z Arabami według zasady „wymiany ziemi na wodę“. W każdym wypadku przy stępowania do robót melioracyjnych należy zapewnić odpowiednie obszary dla tubylczych Arabów.

Oczywiście — kontynuuje autor — nie jest obowiązkiem syjonistów zgłaszanie wniosków w sprawie zmian konstytucyjnych, i jak sądzę, mowa o „parytecie“ politycznym spowodowałaby zamieszanie w tym samym stopniu, w jakim dwu znaczne hasło „stanu dominialnego“. Syjoniści mogą się jednak zgodzić na to, aby rozwój polityczny był ujęty w ramy demokratyczne. Nadto jest rzeczą doniosłą, aby ludność muzułmańska przeżyła pewien okres wychowania politycznego. Jak dotychczas, ludność w małym tylko stopniu okazała się przygotowaną do rządów autonomicznych, lecz tym nie mniej pewna forma autonomii może się okazać odpowiednią tak w obszarach zamieszkałych przez większość bądź arabską bądź też żydowską, jak i w miejscowościach o zaludnieniu mieszanym.

Na razie — konkluduje autor artykułu — jest rzeczą niezmiernie doniosłą i nader pilną aby był zawarty z ważnością na kilka lat układ, który by objął kwestie imigracji i obrotów rolnych. Ostatecznie, na dalszą metę trudno będzie odmówić Palestynie tej autonomii, którą już przyznano Syrii, Irakowi i Egiptowi. Obecnie różnica między poziomem kulturalnym muzułmanów palestyńskich a muzułmanów w Iraku, Syrii i Egipcie jest dość znaczna, lecz po upływie kilku lat może ona pokaźnie się zmniejszyć. A z czasem możliwe będzie dyskusowanie na temat przyszłości Palestyny w Europie o przywróconym stanie względnie zdrowym. Obecnie zaś mogłoby to tylko bardziej jeszcze powikłać zagadnienie śródziemnomorskie.

Tow. Dr. Izak Nehmer -- Jubilatem

W latach 90-tych poprzedniego stulecia, gdy na firmamencie świata żydowskiego pojawiła się świeżona postać Teodora Herzla, który rzucił w szeregi młodzieży żydowskiej hasło: „Von heute seiet nicht mehr Judenjungen, sondern Junge Juden“, wśród garstki zapaleńców dr Izak Nehmer, wówczas młody akademik, zrozumiawszy te wielkie słowa mistrza, zaciągnął się w szeregi syjonistyczne i bierze czynny udział przy zakładaniu Związku Akademików Żydowskich w Krakowie.

Od roku 1897 jest bez przerwy czynny na wielu odcinkach pracy syjonistycznej. A gdy z biegiem lat los go zarzucił do Sanoka, wierny swym hasłom młodzieńczym, i tam przystępuje do pracy twórczej, w której do dnia dzisiejszego jest wzorem dla drugich.

W roku 1908 zakłada w Sanoku szkołę hebrajską „Safa Brura“ i przewodniczy jej po dzień dzisiejszy.

Życie żydowskie wymaga poważnego nakładu pracy i poświęcenia. Dla dra Nehmera żaden trud nie jest za ciężki.

Widzimy Go po wojnie na czele Gminy Żydowskiej w Sanoku, w komitecie rozdzielczym utworzonym przez Joint. Nadzwyczajnie usługi oddaje, jako radny miejski, a jako prezes Komitetu Lokalnego Organizacji Syjonistycznej, jest w swej pracy wzorem.

Sześćdziesiąt lat, to szmat czasu, ale dla działacza syjonistycznego, to zaledwo odlamek w jego życiu, i dlatego życzymy tow. Izakowi Nehmerowi jeszcze długich lat zdrowego życia — by i nadal mógł się poświęcić swemu ideałowi.

Z okazji 60-letniego jubileuszu tow. dra I. Nehmera wystosowała Egzekutywa Organizacji Syjonistycznej dla zach. Małopolski i Śląska na ręce Jubilata następujące pismo:

Czcigodny Jubilatcie!

Z prawdziwą radością składamy Ci w dniu 60-letnia Twych urodzin nasze najserdeczniejsze życzenia.

Od najmłodszych lat stoisz jako wierny żołnierz w pierwszych szeregach naszego ruchu. Z górą czterdzieści lat jesteś czynnym i oddanym Towarzystwem naszego ruchu odrodzeniowego i jako taki poświęcasz swe najlepsze siły na ołtarzu pracy syjonistycznej. Żadne przeszkody ani przeciwności, nie zdołały osłabić Twego zapалу ani zachwiać Twojej silnej wiary w realizację idei syjonistycznej.

I oto w dniu dzisiejszym, kiedy obchodzisz jubileusz 60-letnia Twych urodzin życzymy Ci jeszcze dużo lat dalszej owocnej pracy na niwie narodowej. Oby danym Ci było dożyć pełnej realizacji ideału, dla którego z poświęceniem pracujesz przez całe Twe życie.

Egzekutywa Organizacji Syjonistycznej dla zach. Małopolski i Śląska w Krakowie.

Poza tym otrzymał Jubilat szereg listów gratulacyjnych, m. in. od Komisji Palestyńskiej i Biura Palestyńskiego, Dyrektorium Keren Kajemet oraz licznych instytucji i zrzezeń syjonistycznych.

Szczegóły lądowania „Douglasa“ w Haifie

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika“)

HAIFA, 30 października.

Pierwszy samolot polski, otwierający bezpośrednią komunikację między Polską a Palestyną wylądował we czwartek, 29 października na lotnisku w Emek Zebulun koło Haify o godz. 11.10 przedpołudniem, po blisko 3-godziennym przelocie z wyspy Rodos.

Samolotem tym przybyli pilot mjr. Karpiński, mechanik Pilka, radiotelegrafista Eliszew, kierownik P.L.L. „Lot“ p. Ludwik Seifert, oraz przedstawiciel polskiego ministerstwa komunikacji inż. Półtorak.

Przybyłych powitał na lotnisku konsul generalny R. P. w Jerozolimie p. Kurnikowski, dyrektorzy P.K.O. w Tel Awiwie i w Haifie pp. Piech i Wyderko, przedstawiciele klubu lotniczego w Tel Awiwie adw. Kirszenbaum, inż. Alberstadt i Nadaw, przedstawiciele związków emigrantów z Polski i liczne zresze publiczności.

Samolot zatrzymał się na lotnisku około półtorej godziny. Po wylądowaniu poczty i zaopa-

trzeniu się w benzynę powrócił na Rhodos, celem przewiezienia reszty pasażerów, którzy pozostali na wyspie Rodos: lotników Burzyńskiego i Ziemińskiego (który już trzykrotnie odbył przeloty z Polski do Palestyny), technicznego kierownika P.L.L. „Lot“ Stefana Karpińskiego i urzędników P.L.L. Jakubowskiego i Gabraskiego. Przed odlotem z Haify samolot okrążył Górę Karmel.

Samolot zabrał z Warszawy 10-ciu pasażerów, 750 kg. poczty z Polski i innych krajów.

W wywiadzie, udzielonym Waszemu korespondentowi podał mjr. Karpiński szczegóły lotu:

— Samolot odleciał z Warszawy we wtorek o godz. 6.45 rano, zabierając ze sobą 200 kg. listów, w godzinę później przybył do Lwowa, a w godzinach południowych do Bukaresztu i Sofii. W miastach tych zatrzymywał się kilkanaście minut. Ze Sofii wystartował samolot do Aten i, aczkolwiek pogoda nie była sprzyjająca, wylądował w oznaczonej godzinie w stolicy gre-

ckiej. Pasażerowie przenocowali w Atenach, a następnego dnia o godz. 8.30 rano samolot udał się na Rodos, gdzie wylądował o godz. 10.20 przedpołudniem. Ze względu na silne wiatry nad wschodnią częścią Morza Śródziemnego oraz na trudności komunikowania się z dalszymi stacjami, postanowiono odroczyć start do Haify na dzień następny. Nazajutrz o godz. 8.24 rano samolot wystartował z Rodos do Palestyny.

Samolot, typu „Douglas“, produkcji amerykańskiej, jest wyposażony w dwa motory i może zabrać 14-tu pasażerów oraz 3-ch ludzi obsługi. Dotychczas obsługiwał on linię Warszawa — Berlin. Samolot może rozwinać maksymalną szybkość 300 klm. na godzinę i przebyć odległość 4.620 km. między Warszawą a Haifą w przeciągu 2-ch dni.

Normalna komunikacja samolotowa na linii Warszawa — Haifa rozpocznie się prawdopodobnie w kwietniu 1937 r.

KUPON ZNIŻKOWY DO KIN
Adria - Atlantic - Świt - Bagatela - Uciecha
Ważny 4. XI. — Wyciąć i przedłożyć po wymiany w Kolekturze Zw. Inwalidów, Grodzka 59, w Perfumerji N. Meersanda, św. Marka 20, lub w Adm. „N. Dziennika“, Orzechkowej 7.

G. B. SHAW

WOJNY NIE BĘDZIE!

Każdego, zdaje się, niepokoi dziś myśl o nowej, straszniejszej jeszcze niż poprzednio wojnie europejskiej, w której zginęłaby cywilizacja. I każdy mówi sobie, że nic nie zdoła opóźnić takiej katastrofy o więcej niż dziesięć lat.

Nie podaje w wątpliwość możliwości wojny, w tej samej mierze, w jakiej nie podaje w wątpliwość żadnej możliwości. Nie jest rzeczą nie do pomyślenia, że armaty zaczną grzmieć przed upływem dziesięciu lat, ale — moim zdaniem — istnieje takie samo prawdopodobieństwo, że Marnes - la - Copuette stanie się widownią wybuchu wulkanicznego, który pochłonie Paryż, jak wybuch Wezuwiusza pochłoniął Pompeje.

ZRÓDŁO ŚMIAŁOŚCI MUSSOLINIEGO I HITLERA

Tylko dwu ludzi w Europie odważyło się stawiać na niemożliwość wojny. Noszą głośne nazwiska: Benito Mussolini i Adolf Hitler. Choć nie lubię ich zbyt, domagam się, aby wniesiono potrójny okrzyk na cześć tych przenikliwych panów. Powinienem może dodać jeszcze nazwisko wielkiego człowieka japońskiego, któremu przyszedł do głowy pomysł utworzenia państwa mandżurskiego, ale, niestety, nie wiem, jak się nazywa.

Każda z tych trzech osobistości rzekła sobie: „Nie będzie wojny europejskiej. Mogę posunąć się do najdalszych granic prowokacji... nie wywoła to żadnego zatargu. Mogę publicznie gaskać swoimi bułami spodnie wszystkich imperialistycznych mężów stanu w Europie — wojny nie będzie“.

Po czym wszyscy trzej zaczęli działać zgodnie z tą myślą i dobrze na tym wyszli.

Tak dobrze, iż powtórzyli kilkakrotnie tę operację, a im śmieiej sobie poczynali, tym bardziej wzrastało u nas przekonanie, że konflikt powszechny wydaje się nieunikniony.

MUSSOLINI JAKO „ENFANT TERRIBLE“ LIGI NARODÓW

Anglię zalewała olbrzymia fala pacyfizmu. Natychmiast Mussolini wyraził pełną szacunku obawę, którą budziło w nim to uczucie, i nie zwłocznie rozpoczął wojnę z Abisynią. Zaraz z ust milionów przysięgłych pacyfistów angielskich wydarły się szalone krzyki, żądając, aby wypowiedziano wojnę Włochom.

Flota brytyjska zaczęła krążyć z wyzywającą miną po Morzu Śródziemnym. Oświadczone

wyraźnie Mussoliniemu, że jeżeli nie wycofa się szybko z Abisynii, nastąpi zamknięcie Kanału Sueskiego.

Mussolini poprzestał na takiej odpowiedzi: „Jestem pewien, że nie zrobicie tego“.

I natychmiast zaatakował Abisynię. Potem zwrócił uwagę na bezcelowe skupienie angielskich sił morskich na Morzu Śródziemnym i rzucił:

„Teraz wynoście się stąd“.

Okrety angielskie wyniosły się... W Europie panował pokój. Zresztą niezwłocznie potem w Anglii rozległ się chóralny okrzyk:

„Obecnie jest rzeczą pewną, że wojny się nie uniknie! Wybuchnie przed upływem dziesięciu lat!“

Od zajścia na Korfu, przed tylu laty, do nie dawnej sprawy abisyńskiej Mussolini zawsze traktował obawę wojny z największą pogardą i nie tylko systematycznie lekcewał mocarstwa zgromadzone w Genewie, ale nawet zachowywał się wobec nich po grubiańsku, obrażał je i postępował zawsze tak, aby pokazać wyraźnie, że kpi sobie z ich wrzasków.

Ale przynajmniej te mocarstwa mogły uważać to za przywilej przysługujący starymu przyjacielowi z tego tytułu tolerować kaprysy Benita.

HITLER JEST ODWAŻNY, BO NIE WIERZY W NIEBEZPIECZENSTWO.

Nie można powiedzieć tego samego o Niemczech. Niemcy były nieprzyjacielem pokonanym i upokorzonym. Zwycięskie państwa sprzymierzone nie krępowały się, kiedy szło im o to, aby nie dopuścić do ponownego uzbrojenia się Niemiec i nie pozwolić Rzeszy Niemieckiej na zajęcie z podniesioną głową, miejsca w Radzie Narodów.

Całe Niemcy drżały wobec tej groźby... Całe Niemcy, z wyjątkiem jednego człowieka: Adolfa Hitlera. Istotnie, Hitler zbadał ogromne siły, które zagrażały jego krajowi, oświadczył:

„Nie dam się oszukać tym bluffem. Nie ośmielicie się rozpocząć znowu wojny. Zresztą nie macie środków po temu“.

To rzekłszy, przystąpił do wielkich zbrojeń. Anglia i Francja, oburzone, zwróciły się do niego z napomnieniami. Odpowiedział im kilku słowami, które dadzą się mniej więcej streścić w zdaniu: „Idźcie do diabła“. Wszystkie niemieckie żywioty nacjonalistyczne skupiły się dokoła niego i wkrótce wyniosły go na stanowisko „nadcisarza“.

Anglia i Francja ponowiły swoje skargi, bardziej gorzkie niż kiedykolwiek.

„Nie macie sumienia“, mówiły. „Pogwałciliście święty traktat wersalski. Jeżeli będziemy tolerowali ten postęp, to na pewno popełnicie ostateczne fajdactwo: pogwałcicie umowę lokarneską i uzbroicie zdemilitaryzowaną Nadrenię.“

„Właśnie“, odpowiedział Hitler, wysyłając jednocześnie tysiące i tysiące żołnierzy niemieckich do Nadrenii.

Co z tego wynikło? Wojna? Deszcz gazów trujących zalał wszystkie miasta europejskie? Nie podobnego. Panuje pokój, całkowity i błogosławiony pokój.

Rachuby Hitlera na wszechmic tendencyj pacyfistycznych pozwoliły mu odnieść najzupełniejsze zwycięstwo nad wrogością, wobec której ta, jakiej ofiarą był Mussolini, mogłaby ująć za niewinne żarty.

Co do Anglii, to zadowoliła się tym, że mówiła i powtarzała:

„Mój Boże, to wszystko doprowadzi do wojny najwyżej za pięć lat“.

WOJNA EUROPEJSKA JEST NIEMOŻLIWA

Dlaczego nie mielibyśmy być zdolni do zachowania zimnej krwi, na co się zdobyli Benito i Adolf?

Zbyt łatwo jest odpowiedzieć, iż aby zachować przytomność umysłu, trzeba przede wszystkim mieć umysł. Nie nie przemawia za tym, że ta część rodzaju ludzkiego, do której należymy, jest bardziej pozbawiona inteligencji, odwagi, rozsądku niż część niemiecka lub włoska.

Czy prawdopodobieństwo nowej wojny jest tak wielkie, że należy uznać praktycznie woj-

PUDER • ROUGE • POMADKA DO UST
LASEGUE PARIS
niekrownane kosmetyki

KLAUS MANN **MEFISTO** *Autoryzowany przekład z niemieckiego*

12)

Spotkanie z Dorą Martin rozweseliło go w sposób dziwny; był teraz, zdaje się, w humorze wprost uroczyście. Z twarzy jego promieniowała łaskawa pobłażliwość. Wszyscy teraz spoglądali na niego tak samo zahipnotyzowani jak przed tym na divę berlińską. Zanim Höfgen przywitał dyrektora Kroke i panią von Herzfeld, przystąpił do Böcka. — Słuchajno Böck — śpiewał Höfgen, stając przed nim z miną zwycięską: z rękoma ukrytymi w kieszeniach spodni, z ramionami podniesionymi i z uśmiechem uwodzicielskim na wargach. — Musisz mi pożyczyc przynajmniej siedem marek pięćdziesiąt. Chcę zjeść porządną kolację, a intuicja mi powiada, że ojczulek Hansemann będzie się dziś damagał gotówki. — Jego oczy o blasku drogich kamieni poatrzyły nienawistnie na ojczulka Hansemanna, który siedział ze skamieniałą twarzą za bufetem.

Böck zerwał się; przeraziła go ta zaszczytna a zarazem okrutna propozycja Höfgena, oczy jego stały się jeszcze bardziej bezbarwne, twarz zaś okryła się ciemną czerwienią. Gdy w niemy zdnenerwowaniu grzebał w kieszeniach, a Hans Miklas obesrwował to wszystko z nienawiścią w oczach, przystąpiła do nich mała Angelika.

— Ależ, Hendriku! — odezwała się szybko i nieśmiało, — jeśli potrzebujesz pieniędzy, mogę ci pożyczyc pierwsze pięćdziesiąt marek! — Oczy Höfgena zabłyśły natychmiast chłodnym blaskiem. Lekceważąco wycedził przez zęby: — Nie mieszaj się do naszych spraw męskich, moja mała. Böck z miłą chęcią pomoże. — Szatny gorliwie skinął głową, a Siebert ze łzami w oczach wrócił na swe miej-

scie Höfgen bez słowa podziękui wrzucił niedbale pieniądze do kieszeni. Miklas, Knurr i pani Efeu patrzyli za nim złowrogo, Böck zaś z osłupieniem, Angelika ze łzami w oczach, podczas gdy Höfgen krokiem sprężystym, z białym szalem jadwabnym wciąż na szyi, przeszedł przez salę. — Ojczulek Schmitz pozwala mi mianowicie ginąć z głodu — oświadczył, zwracając ku stołowi dyrektorskiemu swą tryumfującą roześmianą twarzą.

Przyjęto go tam nieco za głośno; nawet Kroke zmusił się do pewnej krzykliwej i nie bardzo szczerzej serdeczności. — No, stary grzeszniku, co słychać? Jak zniósłś dzisiejszy wieczór? — Około jego ust kocura pojawiły się ostre fałdy, prawie takie same jak u Motz, poza okularami zaś oczy zabłyśły blaskiem fałszywej serdeczności; można było nagle zauważyć że pisał nie tylko essaye polityczno - kulturalne i hymny liryczne, lecz przez trzydzieści przeszło lat miał do czynienia z teatrem. — Ucisk ręk między Höfgenem a Ulrichsem był długi, niemy, serdeczny i zażyły. Dyrektor Schmitz powiedział coś niewinnie wesołego, a głos jego był znowu niedspodziewanie miękki i miły; pani von Herzfeld uśmiechała się natomiast ironicznie, nie mając ku temu żadnego powodu, a jej złotawo - brunatne oczy, wilgotne ze wzruszenia, spoczęły błagalnie na twarzy Hendrika. Zasięgnął jej rady przy wyborze kolacji, z czego skorzystała, by się do niego bliżej przysunąć. Nie odstraszał jej jego uśmiech cyniczny, była do niego przyzwyczajona, a nawet jej się podobał.

Gdy ojczulek Hansemann przyjął zamówienie, zaczął Höfgen rozmowę na temat swej inscenizacji „Przebudzenia się wiosny“. — Be-

dzie to przedstawienie uczciwe, tak przynajmniej sędzę, — mówił z powagą, przy czym oczy jego wędrowały badawczo po lokalu, zatrzymując się na aktorach, jak oczy wodza na żołnierzach. — Wendli nie zepsuje Siebert; Bonetti nie jest wprawdzie idealnym Melchiorem, ale jakoś da sobie radę. Nasza demoniczna Mohrenwitz będzie doskonałą Ilzą. — Nie często się zdarzało, by Höfgen mówił bez kawałów, lecz poważnie i rzeczowo jak teraz. Kroke przysłuchiwał mu się z uwagą, mile zdziwiony, Herzfeld natomiast zepsuła znowu nastrój wtrącając sarkastycznie przymilną uwagę: — No, co się zaś tyczy Moritza Stiefla — stwierdzono już ze strony najbardziej kompetentnej, mianowicie sama Dora, że młody aktor, któremu powierzyliśmy tę rolę, nie jest całkiem pozbawiony talentu... —

Kroke zmarszczył z niezadowolenia czoło; Höfgen natomiast nie zwrócił najmniejszej uwagi na to przekomarzenie się. — A jak pani sobie da radę z rolą pani Gahor, moja droga? — zapytał bezpośrednio pani Herzfeld. Było to otwarte, a nawet brutalne szyderstwo. Wszyscy wiedzieli, że pani Hedda była aktorką nieutalentowaną; wszyscy wiedzieli też, że z tego powodu bardzo cierpiała. Kpiono sobie z tego, że mądra ta kobieta nie chce zrezygnować nawet z najskromniejszych ról. Na bezczelną uwagę Hendrika usiłowała odpowiedzieć obójnym wzruszeniem ramion, ale, wielka jej twarz pokryła się nagle czerwienią, wpadającą we fioleć. Kroke zauważył to, a serce jego skurczyło się ze współczucia, nie pozbawio nogo czułości. Kroke przed wielu laty miał sto sunek z panią von Herzfeld.

(C. d. n.)

nę za nieuniknioną? Co do mnie, nie wahać się głosić, że jej nieprawdopodobieństwo jest tak wielkie, iż równa się niemożliwości.

CZYM BYŁABY DZISIAJ WIELKA WOJNA

Kiedy byłem młody, rządy mogły prowadzić sobie spokojnie wojny. Kobiety, od których zależy istnienie społeczności, były troskliwie trzymane z dala od niebezpieczeństwa.

Dzisiaj wygląda to całkiem inaczej. Niech np. rząd brytyjski wypowie wojnę w południe, nazajutrz, jeszcze przed podwieczorkiem, jego go członkowie będą osobiście zagazowani, usmażeni, rozszarpani na kawałki, spopieleni...

Kobiety podzieliła ich los. Czy w tych warunkach wypowiedzenie wojny jest rzeczą możliwą? Prawdopodobną? A czy istnieje więcej szans, że wojna wybuchnie za pięć lat, to znaczy po pięciu latach, w ciągu których najróżniejsze piekielne wynalazki uczynią ją jeszcze niebezpieczniejszą.

Czy wojna będzie nawet nieunikniona za 10 lat, kiedy narody potrafią bądź wytepić się wzajemnie jakimiś morderczymi falami, bądź spaliżować promieniami wszelki atak?

Zapewne przypomni mi się, że dzisiaj rządy nie wypowiadają wojny, lecz rozpoczynają kroki wojenne bez uprzedzenia. Moim zdaniem, na tej zmianie procedury zyskaliśmy tylko tyle, że dziś zagrożenie wojną jest tak samo niebezpieczne, jak dawniej danie pierwszych strzałów.

Wszystkie rządy, które nie będą się składały z wariatów, będą musiały odtąd ograniczać swoje popędy wojownicze do płemion nie posiadających jeszcze lotnictwa. Tępienie takich szeregów, podobnie jak eksterminacja Amharysów w Abisynii, przyczynia się do odświeżenia pamięci ludów wysoce cywilizowanych, którym pokazuje, co by mogło im się przytrafić, jeśli ich rząd uporczywie krzyczał „zabij... zabij...“ i dążył do rozpętania wojny.

„Rzeź“ i „spustoszenie“ byłyby niewątpliwie wyrazami zbyt słabymi, aby określić wynik takiej lekkomyślności. Gazy trujące są potężnymi czynnikami, działającymi na rzecz pokoju. Dokładajmy więc wszystkich sił, aby wytworzyć ich dosyć dla zalania atmosfery.

Domagajmy się również energicznie, aby wszelkie wystąpienia za rozbrojeniem były zakazane i traktowane jako niebezpieczny bunt. Wzmocnijmy flotę. Napełnijmy niebo swoimi samolotami.

Będzie to dobra lokata pieniędzy. Oczywiście nasze okręty i samoloty będą przestarzałe na długo przed końcem wielkich zbrojeń. Ale przy ich budowie znajdują pracę wszyscy kwalifikowani robotnicy naszego proletariatu, a ich używanie dostarczy rozrywki naszym oficerom.

Wreszcie, na zakończenie, wobec niezwykle uspokajającego zuchwalstwa Mussoliniego i Hitlera sądzę, że mogę z całym przekonaniem poradzić wam, żebyście uwolnili się od wszelkiego strachu przed wojną i uważali go po prostu za objaw hysterji.



ŚRODA, 4 LISTOPADA.

Kraków (293.5) 6.30 Audycja poranna; 7.25 Kilka informacji; 7.30 Muzyka poranna (płyty); 8.00 Audycja dla szkół; 11.30 Audycja dla szkół 1) „Zdradliwy nasz przyjaciel — Ogień“ pog. dla dzieci młodszych w opr. B. Karpackiego, 2) (Płyty); 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.03 Koncert Małej Orkiestry P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego; 12.40 „Handel domokrążny“ pog. H. Mamelokowej; 12.50 Dziennik południowy; 14 Lokalne wiadomości gospodarcze; 14.05 Koncert symfoniczny z udziałem solistów (płyty); 15 Wiadomości gospodarcze; 15.15 Koncert reklamowy; 15.30 „Głosy słowików“ (płyty); 15.55 „Skrzynka ogólna w opr. St. Broniewskiego; 16.05 Wiadomości bieżące; 16.10 „Zagadki muzyczne“ — audycja dla dzieci starszych w opr. Ady Artzt i T. Seredyńskiego; 16.30 Koncert Ork. Straży Więziennej pod dyr. L. Spitzera; 17 „O podoficerach zawodowych“ wygłosi Narcyz Witeczak — Witaszyński; 17.15 Th. Lalliet; Trio na obój, fagot i fortepian. Wykonawcy: Sew. Śnieckowski (obój) B. Górecki (fagot), I. Rosenbaum (fort.); 17.35 Pieśni w wyk. Wandy Hendrich; 17.50 Pogadanka: „Dom Mickiewiczów w Paryżu“ — wygł. prof. Michał Siedlecki; 18 Pogadanka aktualna, wiadomości sportowe; 18.16 Lokalne wiadomości sportowe; 18.20 „Muzyka baletowa“ (płyty); 18.45 Program; 18.50 „O wiejskim programie radiowym“ — Józef Płatek; 19 Kwadrans poezji Or-Ota, w opr. R. Zrębowicza; 19.15 Koncert solistów (mieszany); 20 „Drukarnia“ słuchowisko oryginalne Jana Brzeży; 20.35 Chwila Biura Studiów; 20.45 Dziennik wieczorny, pogadanka aktualna; 21 Koncert Chopinowski w

Dziś, środa 4 bm. w kinoteatrze „SZTUKA“ Uczta radości, piosenki i humoru. Najpiękniejszy superszlagier produkcji austriackiej. — Nowość! Występ słynnego na cały świat chóru **Wiener Sängerknaben** romantyczne życie, przygody i kariera młodzieńców słynnego chóru WIENER SAENGERKNABEN. Upojne melodie wiedeńskie podbijają serca. Wdzięk i prostota. Poezja. Artizm. Piękna treść. Malownicze tło: wiedeńskie Alpy. Smiech. Werwa. Zabawa. — Reż.: znakomity **Maks Neufeld**, twórca „Czibi“. W rol. gl. obok młodych śpiewaków zespołu wiedeńskiego **Julia Janssen, Otto Hartman, Hans Olden** i nowo odkryty talent cudowny zachwycający **Toni**. — Film powyższy jest czymś nowym i oryginalnym w światowej produkcji filmowej.

Poranki z powyższego filmu: w sobotę dnia 7 bm. o godz. 3-ej popołudniu, w niedzielę dnia 8-go bm. o godz. 10-ej i 12-ej przed południem. — Ceny miejsc od 50 groszy.

Wiadomości z kraju

Zajęcie na meczu piłkarskim Polska-Niemcy

Na meczu piłkarskim Polska—Niemcy, rozegranym we wrześniu br. w Warszawie, wskutek pewnych niedociągnięć organizacyjnych, na miejscach dla publiczności panował nieopisany chaos. W kilku wypadkach zajścia, wynikiem z tego powodu, musiała likwidować policja. Interwencja jej wywołała niezadowolenie wśród części publiczności. W pewnym momencie z miejsc stojących odezwał się głos: „Bić policję kamieniami!“ i z góry spadło na policjantów kilka grud ziemi i odłamków cegieł.

Policja ujęła sprawcę podburzających okrzyków, Stefana Nowaka. Zatrzymany, stawiał bierny opór zanim go odprowadzono do komisariatu. Nowak skazany został na 3 miesiące aresztu.

Potworna zbrodnia

Dozorca domu przy ul. Krakowskiej 74 w Warszawie sprząając rano schody, zauważył na nich leżącą bez przytomności młodą kobietę, nawpół ubraną. Obok niej porzucane były części garderoby. Pogotowie przewiozło chorą do szpitala, gdzie stwierdzono pełnięcie czaszki. Mimo natychmiastowej operacji kobieta zmarła.

Sledztwo ustaliło, że była to Aniela Podwiatrówna. Podwiatrówna została zaproszona przez poznanego przygodnie na ulicy Jana Gołędzinowskiego, mieszkającego domu przy ul. Krakowskiej 74 i spędziła u niego noc. Gołędzinowski aresztowany pod zarzutem spowodowania śmierci Podwiatrówny początkowo twierdził, że nic nie pamięta, co działo się w krytycznym dniu, gdyż był pijany, później zeznał, że Podwiatrówna była pijana i wychodząc od niego spadła ze schodów, to znów, że podczas bytności u niego, Podwiatrówna dostała ataku szalu,

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim, którzy starali się ukoić nasz ból po stracie naszej Matki składamy serdeczne podziękowanie.

Rodzina Heckerów

wyk. Imre Ungara; 21.30 Lekkie piosenki i melodie wykonają Siostry Burskie (śpiew) i Wiktor Tychowski (gitara); 22 Koncert w wyk. Wielkiej Orkiestry P. R. pod dyr. Mierzejewskiego z udziałem Adama Dobosza (śpiew) i Bronisławy Noy (skrzypce).

Warszawa (1339.3) 6.30—15.15 p. Kraków; 15.15 Koncert rozrywkowy (płyty); 15.55 Skrzynka techniczna; 16.10—18.20 p. Kraków; 18.20 Koncert reklamowy; 18.45—19.15 p. Kraków, 19.15 Płyty 20.35—23 p. Kraków; 23 Płyty.

Lwów (377.4) 6.30—15.30 p. Kraków; 15.30 Lwowskie wiadomości bieżące; 15.35 Płyty; 15.45 Skrzynka techniczna; 15.55 Płyty; 16.10—18.40 p. Kraków; 18.40 „Młoda literatura polska w czasopiśmie“ — K. Kuryluk; 18.50—23 p. Kraków; 23 Płyty.

Katowice (395.8) 6.30—13 p. Kraków; 13 Koncert życzeń (płyty); 13.58 Wiadomości giełdowe; 14—15.35 p. Kraków; 15.35 Życie kultur. Śląska; 15.40 Płyty; 16.10—18.20 p. Kraków; 18.20 „Nowa ortografia w szkole“ — aud. dla rodziców; 18.35 Płyty; 18.45—19.15 p. Kraków; 19.15 Kwartet Schrammelowski; 19.40 „Pierwszy polski związek młodzieży na Śląsku“ — pogad.; 19.50 „Zagłębie Dąbrowskie ma głos“; 20.35—23 p. Kraków.

Łódź (224) 6.30—14.57 p. Kraków; 14.57 Łódzkie wiadomości giełdowe; 15 p. Kraków; 15.40 Pogadanka Łódzkiej Rodziny Radiowej — red. Piotrowski; 15.55 Płyty; 16.10—19.15 p. Kraków; 19.15 Koncert w wyk. Siostr Lenoir z kaw. Ziemiańskiej; 19.45 „Życie m. Łodzi“ — Felieton: „Tragarze z Górniaka“; 20 Płyty; 20.35—23 p. Kraków.

Wiedeń (506.8) 18.55 „Holender - tułacz“ — opera Wagnera, transm. z Opery Wied.; 22.25 Nowe pieśni H. Wolfa; 24 Lekka muzyka wiedeńska.

Paryż (1618) 18.40 Koncert; 21 „Narzęcony Mar got“ — operetka Planquette'a; 21.45 „Kean“ — dramat A. Dumasa (ojca).

rzuciła się na podłogę, a wyprowadzona z mieszkania, stoczyła się ze schodów.

Sąsiedzi Gołędzinowskiego zeznali, iż widzieli jak Gołędzinowski wyciągnął rano z mieszkania Podwiatrównę i bił ją po rękach, którymi uczepiła się futryny drzwi, co było jednak dalej — nie wiedzą. Sąd okręgowy, opierając się na zeznaniach sąsiadów Gołędzinowskiego, uznał jego winę za udowodnioną i skazał go na 5 lat więzienia.

Na skutek złożenia przez obronę skargi apelacyjnej, sprawa Gołędzinowskiego znalazła się na wokandzie Sądu II-ej instancji.

Sąd apelacyjny oddalił wniosek obrońcy adw. Szczerbińskiego o dokonanie ekspertyzy psychiatrycznej oskarżonego, uznając, że działał on z całą świadomością i wyrok Sądu okręgowego skazujący Gołędzinowskiego na 5 lat więzienia zatwierdził.

12-letni chłopiec zastrzelił 8-letniego brata

W osadzie Lachomin pod Warszawą 12-letni syn polewego, Mieczysław Grundler, postrzelił z rewolweru swego 8-letniego brata, Henryka. Chłopiec w czasie nieobecności rodziców otworzył szafę, w której była ukryta broń, bawiąc się, wycelował z rewolweru do stojącego opodal brata i wystrzelił dwukrotnie. Jedna kula utkwiła w lewym boku dziecka, druga przebiła mu rękę.

Rannego przewieziono w stanie beznadziejnym do szpitala powiatowego w Mińsku Mazowieckim.

Zuchwały występ złodzieju-usypiaczy w pociągu

Do pociągu idącego z Bydgoszczy do Warszawy wsiedli w nocy w Kutnie 2 pasażerowie, którzy zajęli miejsca w przedziale 3 klasy, dla palaczy. Przybyli zapalili papierosy.

Niebawem wszyscy znajdujący się w przedziale pasażerowie, w liczbie 8, zapadli w głęboki sen. Nie zasnęli natomiast dwaj palacze, którzy okradli śpiących pasażerów, po czym wysiedli z pociągu w Błoniu pod Warszawą.

Po przybyciu pociągu do Warszawy jeden z okradzionych, Rubin Kulik, zameldował w komisariacie kolejowym, że skradziono mu portfel, zawierający 440 zł., weksle na sumę 15.30 zł. i dokumenty.

Anglia Nat. (1500) 20 Muzyka lekka w wyk. tria 21.15 Koncert symfoniczny; 22.25 Kwintet Bridgewatera.

Praga (470.2) 15 Koncert; 19.20 „Prawo serca“ — wielki wesóły wieczór; 21.15 „W tonie ludowym“ — koncert; 22.15 Aud. esperancka.

Luksemburg (1293) 18.45 Koncert życzeń; 20 Muzyka lekka; 22 Music - Hall; 23.20 Koncert.

Leningrad (1224) 9.15 Kujawiak Dzięgielewskie go; 12 Koncert chóru; 14.40 Muzyka włoska; 16 Solo na gitarze; 16.45 Koncert kameralny; 18.30 „Livia Quintilla“ — opera Noskowskiego; 20.30 Pieśni sowieckie; 22.05 Trio Czajkowskiego.

Rzym (420.8) 17.15 Muzyka rozrywkowa; 19.15 Muzyka lekka; 20.40 Audycja uroczysta z ok. rocznicy Zwycięstwa.

Sztokholm (423.1) 19.55 Koncert chóru; 21 Koncert symfoniczny z udz. Jacques Thibaud (skrz.).

IGNACY PADEREWSKI — W AUDYCJI RADIOWEJ

IV audycja z cyklu radiowego „Sylwetki kompozytorów polskich“ poświęcona zostaje mistrzowi Ignacemu Paderewskiemu. Paderewski jest dzisiaj chlubą Polski, ceniony przez cały świat, jako jeden z największych muzyków. Odtworzenie utworów Paderewskiego przeznaczone zostało w audycji radiowej dn. 5 listopada o godz. 21.00 doskonałym artystom: Anieli Szlemińskiej i Józefowi Turczyńskiemu. Na program składają się: Sonata fortepianowa es-moll op. 21, sześć pieśni do słów Catulle Mendes, oraz kilka drobniejszych utworów fortepianowych, w tym 3 z cyklu „Humoresques de concert“. Koncert poprzedzi pogadanka Stanisława Gołachowskiego

Oficjalna enuncjacja o nadaniu gen. Śmigłemu-Rydzowi godności Marszałka Polski

Warszawa, 3. 11. PAT. W uznaniu odniesionych zwycięstw przy zdobywaniu niepodległości i ogromnych zasług, jakie dla Narodu i Państwa położył Wódz Naczelny — następca Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, i dając wyraz powszechnym pragnieniom narodu i wojska — Pan Prezydent Rzeczypospolitej, jako najwyższy zwierzchnik sił zbrojnych postanowił nadać generalnemu inspektorowi sił zbrojnych gen. dywizji Edwardowi Śmigłemu Rydzowi godność Marszałka Polski.

Uroczyste wręczenie buławy marszałkowskiej przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej odbędzie się na Zamku królewskim w Warszawie w dniu 10 listopada b. r. w obliczu sztan-

darów wojskowych w obecności najwyższych władz państwowych, duchowieństwa, delegacji wszystkich pułków i przedstawicieli społeczeństwa.

Warszawa, 3. 11. (Sin.) Dzisiaj w prasie znowu ukazały się pogłoski, że w dniu wręczenia buławy marszałkowskiej generalnemu inspektorowi sił zbrojnych ogłoszone zostanie jednocześnie orędzie nowego marszałka Polski. Potwierdzenia tej wiadomości nie ma, ale wiadomym jest, że kilka dni temu przedłożony został generalnemu inspektorowi sił zbrojnych program płk. Koca, a decyzja w sprawie pewnych tez programu zapadnie w dniach najbliższych.

Książka generała Śmigłego-Rydza

Warszawa, 3. 11. PAT. W najbliższych dniach ukaże się na półkach księgarskich tom pisma gen. Edwarda Śmigłego - Rydza pt. „Byście o sile nie zapomnieli”, w opracowaniu płk. Romana Umiastowskiego. Tom ten zawierać będzie zbiór rozkazów, szereg szkiców z okresu wojny oraz mowy.

Przegląd gospodarczy

Jak uzyskać pozwolenie na budowę domów w gminach miejskich!

O ile chodzi o pozwolenie na budowę nowych budynków, odbudowę, ich powiększenie, przebudowę, przeróbki i zmiany części konstrukcyjnych i nosnych budynków, o pozwolenie na wykonanie i zmiany dzwignów, ogólnych domowych urządzeń centralnego ogrzewania, dolów kloacznych itp. w gminach miejskich, należy wnieść podanie do zarządu miejskiego, który w myśl art. 385, rozp. z 16 II. 1928, poz. 202, Dz. U. o prawie budowlanym i zabudowaniu osiedli, oraz obowiązujących częściowo jeszcze przepisów ustaw krajowych gajczyjskich z 28 IV 1882, z 4 IV. 1888 i z 13 X. 1889 jest właściwy do udzielania pozwolenia.

W podaniu należy wskazać daty osobowe petenta, tj. imię i nazwisko oraz miejsce zamieszkania i dołączyć projekt (plan) budowy, sporządzony przez osobę uprawnioną. O ile chodzi o opłaty od podania i załączników, to opłaty te określają obowiązujące statuty opłat administracyjnych władz samorządowych.

Wysokość opłaty od podania wynosi 5 zł. i od każdego załącznika po 50 groszy, nadto 10 proc. dodatek, a to w myśl art. 156 ust. stempłowej ustawy z r. 1935, poz. 127 Dz. U. o dodatkach do podatku i opłat stempłowych.

Miasta chcą wprowadzić nowe podatki i opłaty

Związek Miast Polskich przesłał p. ministrowi spraw wewnętrznych memorial, zawierający opinię o tymczasowych środkach zaradczych, jakie należałoby podjąć dla poprawy finansów miejskich do czasu przeprowadzenia zamierzonej zasadniczo reformy finansów komunalnych.

Srodki te są m. in. następujące: 1) przyznanie miastom wydziałom prawa wprowadzenia powszechnego podatku społecznego, przeznaczonego na cele opieki społecznej i pokrywanie kosztów leczenia ubogich chorych. Podatek ten winni płacić wszyscy mieszkańcy gmin, posiadający własne środki utrzymania; stawki tego podatku określiłaby ustawa; 2) przywrócenie miastom wydziałom prawa poboru opłat drogowych na budowę oraz utrzymanie ulic i placów miejskich oraz nałożenie na powiatowe związki samorządowe ustawowego obowiązku wypłacania miastom wydziałom 50 proc. sum pobranych przez nie tytułem opłat drogowych na obszarze tych miast; 3) wprowadzenie opodatkowania na rzecz miast placów niezabudowanych lub niedostatecznie zabudowanych; 4) przyznanie miastom prawa wyłączności na oczyszczanie ulic i wywóz śmieci oraz prawa poboru odpowiednich opłat; 5) przywrócenie miastom prawa poboru opłat postojowych na placach publicznych; 6) przekazanie miastom z powrotem wymiaru i poboru podatków od nieruchomości, lokali i t. p.

Kupiectwo żąda zniżki opłat pocztowych za listy i paczki

Organizacje kupieckie zajęły się kwestią opłat pocztowych zarówno od listów, jak i paczek.

W sprawie tej został opracowany specjalny memoriał, który za pośrednictwem samorządu gos-

Drugi bezpośredni lot Polska - Palestyna

Jak już donieśliśmy wystartuje samolot PLLI „LOT” do drugiego bezpośredniego lotu Polska — Palestyna już w poniedziałek, dnia 9 listopada 1936 r. Start nastąpi, podobnie jak za pierwszym razem, o godz. 6.30 z Warszawy. Samolot będzie lądował po drodze we Lwowie, w Bukareszcie, Sofii, Atenach i Rodosie i zakończy swą podróż nazajutrz, we wtorek, dnia 10 listopada 1936 r. o godz. 14 w Haifie.

Samolot ten weźmie również pocztę. Jak wiadomo, objawiło się dla pierwszego lotu bezpośredniego, który odbył się dn. 27 października olbrzymie zainteresowanie wśród najszerzych sfer na terenie całego Państwa. Pierwszy samolot zabrał ze sobą ponad 100.000 listów, które po 48 godzinach znalazły się w ręku adresatów w Palestynie. Po kilkudniowym pobycie w Palestynie samolot ten wraca do Polski w najbliż-

szych dniach, przywoząc ze sobą wielką ilość przesyłek pocztowych z Palestyny do Polski. Poważną część tych listów stanowi odpowiedź na przywiezione w pierwszym locie listy z Polski do Palestyny.

Należy się spodziewać, że szerokie kola zainteresowane w zainstalowaniu stałej komunikacji lotniczej między Polską a Palestyną, która jest uzależniona od odpowiedniego nasilenia przesyłek pocztowych, skorzystają i tym razem z tego nowoczesnego środka komunikacji.

Listy i przesyłki pocztowe do drugiego bezpośredniego lotu Polska—Palestyna winny być nadawane na prowincji do piątku 6 bm., między godz. 24, w Warszawie zaś i we Lwowie — wrzucane do skrzynek lotniczych do niedzieli, dn. 8 do godz. 18.

**Z i m a n a d c h o d z i .
T y s i ą c e l u d z i j e s t
b e z d a c h u , b e z o d z i e ż y , b e z j e d z e n i a .
R a t u j m y i c h o d z i m n a i g ł o d u .**

podarczego przedłożony ma być Ministerstwu Poczty i Telegrafów.

W memoriale organizacje gospodarcze domaga ją się zniżenia dotychczasowej taryfy pocztowej, podkreślając, że jest ona niewspółmierne wysoka i obciąża wydatnie koszty handlowe przedsiębiorstw i jest uciążliwa metylko dla kupiectwa, diobnego przemysłu, ale i dla warstw pracujących szczególnie robotników, dla których wysyłka listu zwykłego — to wydatek równający się nabyciu kilograma chleba.

W sprawie odpisów amortyzacyjnych

Ministerstwo skarbu przygotowuje specjalny okólnik, który ma wyjaśnić główne kwestie wątpliwe, następujące się w praktyce w zakresie odpisów na amortyzację. Okólnik ów wyjaśniając zgodnie z zasadami ustawy, iż wysokość rocznego odpisu winna odpowiadać rzeczywistemu ubytkowi wartości amortyzowanego przedmiotu w danym roku podatkowym, ustala równocześnie, iż prawo do odpisów wygasa, gdy suma ich w latach ubiegłych osiągnie wysokość równą kwocie, będącej podstawą amortyzacji, przy czym obojętna jest w takim wypadku okoliczność, czy dany przedmiot nie został jeszcze wycofany z użycia.

Równocześnie, o ile idzie o sprawę dodatkowego uwzględnienia odpisów poniesionych w latach kryzysu, ministerstwo skarbu w okólniku swym ponadto poleci m. in., aby władze skarbowe w okresie lat 5-ciu, licząc od 1 stycznia 1937 r., nie kwestionowały odpisów amortyzacyjnych z tego powodu, iż w latach ubiegłych odpisy te były bądź nie równomierne bądź też wcale nie były dokonywane.

Sprzedaż nieruchomości w halach licytacyjnych

Izba Przemysłowo Handlowa w Katowicach rozpatrywała projekt ustawy o aukcjach, oświadczając się za celowością unormowania tej dziedziny w drodze ustawodawczej.

Izba stwierdza jednocześnie, że pożądane jest również bliższe uregulowanie sprawy sprzedaży nieruchomości w drodze przetargu w tzw. halach licytacyjnych, na których prowadzenie wymagana jest wprawdzie koncesja przemysłowa, lecz nie są podane bliższe warunki, jakim winno odpowiadać przedsiębiorstwo, które się ubiega o koncesję.

Wymiar świadczeń wypadkowych

Jak wyjaśnia Zakład Ubezpieczeń Społecznych, w myśl ustawy o ubezpieczeniu społecznym, świadczenia wypadkowe wymierzone są od przeciętnego zarobku miesięcznego, który oblicza się na podstawie zarobków tygodniowych ostatnich 52 tygodni przed wypadkiem.

Jako górną granicę zarobkową przy obliczaniu tych świadczeń ustalono dla całego państwa sumę zł. 725.— miesięcznie.

Podstawa wymiaru renty wypadkowej nie może być niższą od zarobku niewykwalifikowanych robotników w danym powiecie, przy czyn przeciętne zarobki robotników niewykwalifikowanych ustalane są corocznie przez okręgowych inspektorów pracy i ogłaszane w urzędowych dziennikach wojewódzkich. Wynoszą one od 50 do 125 zł. miesięcznie.

Wymiar rent dla robotników rolnych następuje na podstawie zarobków, ustalanych dla poszczególnych województw przez urzędy wojewódzkie.

GŁOS KOBIETY ŻYDOWSKIEJ

ORGAN ZRZESZENIA KOBIET ŻYDOWSKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ i ŚLĄSKA (W. I. Z. O.)

Rok X.

Nr. 9

Mina Freund Barsi (Tel Awiw)

MATKA JEDZIE DO SYNA

— „Hallo, hallo! Beth - Alfa? Tu matka Imanuela Barsi z kwucy Tel Amal. Proszę powiedzieć mojemu synowi, żeby mnie jutro oczekiwał w Hajfie” —

— Zauważ, syn nie będzie mógł przyjechać, jest chory, ma wysoką gorączkę —

— W takim razie ja przyjadę do niego —

— Nie wskazane. Droga jest bardzo niepewna.

Moje postanowienie było jednak powzięte. Prosiłam chawerę przy telefonie przysłać po mnie kogoś na stację Szatta, jeśli to możliwe. Pobiegłam na dworzec, przybyłam tuż przed odjazdem pociągu i wskoczyłam do wagonu, gdzie siedziało bardzo liczne towarzystwo — Arabów. Tylko pięciu żydowskich pasażerów było w wagonie.

Kiedy przybyliśmy do Afuleh, było nas tylko troje — ja i dwaj młodzi geometrzy, którzy jechali do Daganii i ostrzegali mnie energicznie przed opuszczeniem pociągu w arabskim Szatta. Irzeczywiście byłam jedynym żydowskim pasażerem, który tam wysiadł. Zwróciłam się do arabskiego naczelnika stacji.

— Znasz mojego syna Imanuela z kwucy Tel Amal?

— Pewnie! Twój syn, to dobry chłopiec. Wieżo przyjeżdżasz?

— Powiedziano mi zapewne, ale jest chory.

Zapytałam jak daleko jest do Beth Alfy.

— Około pół godziny, ale nie pozwól Ci pójść samej. Poczekaj w moim biurze, a jeżeli do wieczora nikt się z Beth - Alfą nie zgłosi, zaprowadzę Cię sam.

Nie chciałam przeszkadzać mu w pracy i poszłam do graniczącego z stacją lasu eukaliptusowego, siedziałam na skrzyni cukru — i czekałam.

Przeszła godzina. Czulałam na sobie spojrzenie naczelnika stacji, który spoglądał na mnie od czasu do czasu, czuwając nad moim bezpieczeństwem. W końcu przybiegł wołając:

— Patrz, tam jedzie wóz, jadą po Ciebie.

Kiedy wóz się zbliżył, szczupły chłopiec zawołał do mnie:

— Matka Imanuela?

Przyzwyczaiłam się już do tego, że wolano mnie nie moim własnym imieniem. W Raananah jestem „matką towarzyski Lali”, w Naaneh „matką Noemi, bachury towarzysza Arie”. A nawet czasem nazywają mnie „babcią małego Amrama”.

W godzinie byliśmy potomkami, synami, córkami, wnukami tego lub owego rodu, tu — jesteśmy nazywani od dzieci naszych — od przyszłości naszej.

Młody woźnica załadowuje paczki na wóz, naczelnik stacji pomaga mi wsiąść. Krótkie pożegnanie. Życzenia dobrej drogi — i ruszamy pełnym biegiem, nie troszcząc się o ewentualne kule z zasadzki. Ale poznaję po moim młodym woźnicy, który dopiero kilka miesięcy jest w kraju, że obawia się o mnie.

W Beth Alfa czuję się jak w domu. Memina, gospodyni kwucy, z którą przybyłam razem do kraju przed szesnastu laty wita mnie radośnie i oprowadza mnie po swoim własnym państwie, po wzorowej kuchni kwucy. Memina, która zamieniła komfortowe życie w swym pięknym domu w Wiedniu na bardzo, bardzo wówczas skromne warunki życia w Beth Alfa, słynie obecnie w całym kraju jako wzorowa gospodyni kwucy. Potrafi nie tylko świetnie wykonać doskonałe przepisy kuchenne, ale nadaje im rozmaite odmiany. Pracuje twórczo.

Troska o syna pędzi mnie dalej — do sąsiedniego Tel Amal. Znajduję syna w bardzo czystym skromnym pokoiku. Czuwają przy nim żona i pielęgniarka.

Oczywiście uśmiecha się na mój widok. Oczywiście zapewnia, że nic mu nie brakuje. Ale termometr wskazuje 39.8. Czy to tylko przeziębienie, strażowanie? Lekarz, który przychodzi z Ejn Charod, ale z powodu niebezpiecznych dróg używany bywa tylko w koniecznym wypadku, nie ustalił jeszcze diagnozy.

Tel Amal nie posiada jeszcze pokoju dla chorych. Nie posiada nawet własnej ziemi. Keren Kajemet kupił ziemię koło Beth Szan, ażeby osiedlić tam nowe kwuce, między nimi Tel Amal. Ate

Palestyna kobieca mówi...

Praca w instytucjach WIZO w Palestynie nie ustala w ostatnich miesiącach ani na jeden dzień. Przeciwnie, była nawet intensywniejszą, bo tylko bardzo nieliczne uczennice korzystały z letniego urlopu, tak że szkoły i farmy miały w lecie pełną liczbę uczennic.

A lato nie było spokojne. Od miesięcy nie spędzano ani jednej nocy spokojnie. Z bliska lub z daleka dochodziły odgłosy strzałów. Czasami szkoły w Nahalal, Afuleh i Ajanot były same celem ataków. Ale, jak we wszystkich osiedlach żydowskich tak i tu starano się mimo groźnej sytuacji nie przerywać pracy — tylko ją podwoić i zwiększyć produkcję — co się też w wielkiej części udało.

NOWE UCZENICE WIZO Z NIEMIEC

Przyjmowanie uczennic do instytucji WIZO na nowy rok szkolny odbyło się zupełnie normalnie. Z końcem września przyjechała do kraju grupa 37 dziewcząt z Niemiec pod opieką p. dr Ewy Luebeck z oddz. hachszarowego w Berlinie. Po dobrej podróży powitane zostały w Hajfie w Bet Olim przez p. Chanę Maisel-Schochat z Nahalal. Uwzględniając w miarę możliwości życzenia dziewcząt, rozdzielono je w poszczególne instytucje WIZO. 11 z nich poszło do Nahalal 2 do Afuleh, 8 do Ajanot, 1 do szkoły gospodarczej w Nachlat Jicchak, a reszta do mniejszych osiedli. Dziewczeta bardzo są przejęte ideą pionierstwa rolniczego i są zadowolone, że swoje w tym kierunku wykształcenie otrzymają w szkołach WIZO.

NAUCZYCIELKI WĘDRUJĄ

Tylko wyraźny zakaz policji powstrzymywał od czasu do czasu instruktorki wędrownie od podróży z miejsca na miejsce. Zresztą, te odważne kobiety stale były na swym eksponowanym stanowisku, wszędzie witane z uznaniem i wdzięcznością. Kobiety palestyńskie dobrze wiedzą ile dobrego i pożytecznego działał w ich gospodarstwach, ogrodach i kurnikach, fachowa pomoc, rada i opieka. W Pardes Chana np. 45 gospodarstw stało pod opieką i dozorem instruktorki WIZO. Przez codzienne odwiedzanie tych gospodarstw, pouczanie i wskazówki, przez szereg wykładów i kursów, doprowadzono gospodarstwa do stanu rozkwitu i pokryto w zupełności zapotrzebowanie jarzyn i nabiału.

I W SZKOŁACH JEROZOLIMY KWITNĄ OGRÓDKI

Instruktorka - ogrodniczka WIZO w Jeruzolimy udzieliła w ubiegłym roku nauki 3000 dzieci w 14 freblówkach i 10 szkołach. I te szkoły, które początkowo o pracy ogrodniczej nie wiedziały nie chciały, przekonały się do tej sprawy jak np. szkoły ortodoksyjne w starym mieście, które posiadają zupełnie nauki przyrodnicze. Jak wielką

ziemia nie została jeszcze przez Arabów wydana i dlatego w Tel Amal, gdzie mieszka 130 towarzyszy, jedna trzecia część tylko pracuje na roli. Dwie trzecie pracują w Hajfie, w Tel Awiwie i w innych koloniach. Uprawiali też ziemię koło Beth Szan w nadziei, że stanie się ziemią żydowską i dziś mieliby już pewne plony z tej ziemi.

Plony te zniszczył pożar, który wzniesli mordercy ludzi i natury. Beth Alfa, Chefcibah i Tel Amal oplakują zniszczenie 500 dunamów ziemi, oplakują śmierć ukochanych drzew, które zaszczepili i pielęgowali. Nie zginął ani jeden z towarzyszy, a przecie skromny obiad w Tel Amal jest żalobnym posiłkiem. Cicho siedzą towarzysze przy stole i opowiadają szeptem chadaszot, nowiny, usłyszane przez radio.

„Szalom le'kulchem"! Pokój wam wszystkim. Tymi słowami zapowiada dwa razy dziennie radiostacja w Jeruzolimy krótkie, w swojej lakoniczności straszne działające wiadomości o zbrodniach zbuntowanych Arabów.

Wieczorem żona mojego syna idzie ze mną do Beth Alfa, aby usłyszeć przez radio ostatnie wiadomości. W czytelni w Beth Alfa znajdujemy bardzo mieszane towarzystwo. Stała tam, siedzieli, leżeli na podłodze młodzi Żydzi, angielscy oficerowie i — kilku Arabów. Wszyscy chcieli słuchać wiadomości nadawanych przez radio w Jeruzolimy w angielskim, po tym w arabskim a na koniec w hebrajskim języku.

Strzały, bomby, podpalenia, zasadzki z ukrycia, tchórzliwa i niestety nie przeszkadzona uciezka

jest radość dzieci, kiedy w ciasnych uliczkach wśród starych murów same wyhodować potrafią delikatne roślinki! Kto zna ponure domy i podwórza i smutne warunki wśród których rosną dzieci w ubogich dzielnicach Jeruzolimy, ten zrozumie, co znaczy dla tych dzieci rozkwitająca ich ręką wyhodowana roślina. Jest naprawdę wzruszające z jakim zapalem starają się stworzyć małe skrawki zieleności wśród ciemnych murów i jak pomaga im w tym instruktorka rozdzielając nasiona i roślinki i pouczając w hodowaniu różnych ziół potrzebnych w domu i kuchni. Warzywa i kwiaty wyhodowane w ogródkach szkolnych sprzedawane są na korzyść K.K.L. i przyniosły w roku ubiegłym ponad 11 funtów.

JAK PRACUJĄ BEZROBOTNE DZIEWCZĘTA

I bezrobotnym nie wolno próżnować. Kierując się tą zasadą i chcąc dać dziewczętom nie mającym chwilowo zajęcia możliwość uzyskania fachowego wykształcenia, urządzono w Jeruzolimy i w Tel Awiwie kursa gotowania i gospodarstwa domowego, z których korzystało bezpłatnie kilkadziesiąt dziewcząt. W Jeruzolimy, uczestniczki kursu sporządzały i podawały obiady dla 50 mieszkańców Bet Olim, za co dostawały odpowiednie wynagrodzenie. Kursa prasowania, szycia i krawiectw zarówno w miastach jak i mniejszych i większych koloniach przyczyniają się do wyrugowania pojęcia „bezrobotna” i do odebrania temu choćby przejściowemu stanowi gorczy i uczucia uposłedzenia.

DOM CHALUCEK W TEL AWIWI JUŻ OTWARTY!

Po uroczystym poświęceniu, oddano nowy, piękny gmach Bejt Chalucoth w Tel Awiw do użytku chalucek. Kto znał tragedię młodych, niezamożnych imigrantek, które nie miały gdzie zamieszkać, ten z najgłębszym uznaniem i wdzięcznością myśleć musi o amerykańskiej Lidze Kobiet dla Palestyny, które kosztem 11.000 funtów wybudowała to piękne schronisko. Dom stoi przy ulicy King George, tuż koło szkoły dla matek WIZO, a kierowniczką jest p. Lilly Zatek, znana ze swej działalności pedagogicznej. Za niewielką sumę 45 piastrow, znajdują tu dziewczęta mieszkanie nowoczesne, higieniczne i estetycznie urządzone pokoje i mają możliwość kąpieli, jedzenia, prania w celowo urządzonej łaźni, kuchni i pralni. Bejt Chalucoth stać się ma nie tylko schronieniem, ale także prawdziwym ogniskiem domowym dla samotnych dziewcząt i centrum, skupiającym kobiety pracujące.

Na różnych polach, w różnych kierunkach pracuje kobieca Palestyna, a wszystkie drogi pracy jeden mają cel: dobro, rozkwit, rozbudowę kraju, który jest i będzie ojczyzną ich dzieci. E. S.

zbrodniarzy, to codzienna strawa, którą karmi biuletyn urzędowy.

Zaciśnięte się pięści, błyskają oczy — ale młode pokolenie żydowskie trzymana się w garści. Nikt nie wychodzi, aby podrzucić ogień na wroga, sąsiednie pola arabskie, nikt nie podniesie tu ręki na Araba łamiąc prawa gościnności. W Beth Alfa, tak jak we wszystkich innych żydowskich osiedlach inne panują prawa, tysiącletnie, przez Boga nadane, przez Mojżesza przekazane.

„Chuka echad lachem we la ger, ha gar beto-chachem” — To samo prawo dla was i dla obcego, który mieszka między wami.

W późnych godzinach wieczornych wracamy do domu, do syna. Spi. Oddycha spokojnie. Jego młoda żona głaszcze go delikatnie po czole, a ja błogosławie ją za miłość do syna mego.

Noc upływa spokojnie.

Rano gorąca spada zupełnie. Wielkie osłabienie, ale oczy patrzają przytomnie i ogólny stan jest dobry. Pielęgniarka donosi o tym lekarzowi w Ejn Charod. Ja badam sytuację: — Chcesz może wyjechać ze mną na kilka dni do Tel Awiw, żeby się wzmocnić,

— W tym czasie mam?

— A gdyby Towah pojechała z nami?

Oboje bronią się energicznie. Nac nie może ich skłonić do opuszczenia swojego miejsca. W dobrych i w złych czasach należą tutaj, muszą trwać na tej ziemi, którą oddano im w opiekę.

Le szamrah u'le awdah — strzec jej — i uprawiać ją

Bl. p.

Dr. JOZEF SCHMETTERLING

ADWOKAT W BIAŁEJ

nasz najdroższy mąż, ojciec i dziadek zmarł po krótkich a ciężkich cierpieniach w Białej dnia 2-go listopada b. r. przeżywszy lat 75.

Pogrzeb odbędzie się **we środę, dnia 4-go listopada b. r. o godz. 3.30 popołudniu** z domu przedpogrzebowego na cmentarzu żydowskim w Białej, o czym zawiadamia w smutku pogrążona

RODZINA.

Pogrzeb Ignacego Daszyńskiego

Pod wrażeniem pogrzebu Ignacego Daszyńskiego minął wczorajszy dzień w Krakowie. Potężna manifestacja żałobna, która rozpoczęła się w godzinach popołudniowych trwała aż do wieczora, a miasto przedstawiało z tej okazji specyficzny obraz.

Jeszcze w nocy z poniedziałku na wtorek przybrano kirem lampy elektryczne na ulicach, którymi przechodzić miał kondukt pogrzebowy. Wczoraj od najwcześniejszych godzin rananych na ulicach miasta panował ożywiony ruch. Najludniej było w okolicy dworca, gdzie co chwila zjeżdżały pociągi przywożące setki osób, przybyłych na pogrzeb.

Niemniejsze ożywienie panowało na drogach podmiejskich, które udawały się do Krakowa liczne grupy robotników z pobliskiej okolicy. Około godziny 10-tej widać było pochody z czerwonymi sztandarami, okrytymi kirem, maszerujące w stronę Domu Górników przy Al. Krasieńskiego.

Olbrymia przestrzeń przed Domem Górników zalana była tłumem osób posuwających się wolno w stronę domu. Do godz. 12-tej otwarte były podwoje sali kolumnowej Domu Górników, gdzie trumna ze zwłokami wystawiona była na widok publiczny. W milczeniu przesuwał się tłum przez salę, defilując przed trumną aż do chwili, gdy sala została zamknięta, a w obecności rodziny nastąpiło zakrycie trumny.

W miarę zbliżania się godz. 2-giej popołudniu potęgował się ruch na ulicy Zwierzynieckiej. Również na ulicach przyległych do Domu Górników widać było nadciągające ze wszystkich stron pochody, które ustawiły się w myśl wskazówek straży porządkowej P. P. S.

Równocześnie poczęło formować się czoło orszaku pogrzebowego ustawione w odległości około 300 metrów od Domu Górników. Przed samym domem stanął karawan, na którym widniały wieńce od rodziny i organizacji. Długi korowód wieńców poprzedzał karawan, a na froncie ustawiły się oddziały milicji socjalistycznej, przybyłe z Warszawy.

Tuż przed godziną 2-gą zjechał przed Dom Górników samochód, wiozący wojewodę Gnoińskiego i wicemarszałka Sejmu Podoskiego. Zjawił się również generał Mond, b. prezydent inż. Rolle oraz liczni przywódcy i działacze socjalistyczni z b. posłami Arciszewskim, Kwapińskim, Niedziałkowskim i Czapińskim na czele. Z ramienia Związku Przemysłowców przybyła delegacja w osobach prezesa dra Merza i dyrektora dra Jarszyńskiego.

Wśród obecnych widać było wyniosłą postać prezydenta Senatu republiki czechosłowackiej p. Soukupa, który przybył jako reprezentant Międzynarodówki i robotników czeskich. Wraz z nim przybył poseł czeski Kucera.

Kilka minut po drugiej ukazała się w bramie Domu Górników trumna, okryta czerwonym sztandarem P. P. S. Nieśli ją na barkach czerwoni harcerze i robotnicy, którzy ustawili się tuż za karawanem. Wokół płonęły znicze.

Za trumną rodzina, żona, córki i synowie Zmarłego. Dalej wojewoda Gnoiński w otoczeniu wicemarszałka Podoskiego i rady Stankowskiego. Rozległy się dźwięki orkiestry, chór zaintonował żałobne śpiewy.

Na podwyższeniu, obitym kirem stanął b. poseł Stańczyk, rozpoczynając przemówienie słowami:

„Drogi Towarzyszu Daszyński, kochany nasz Wodzu i dobry Nauczycielu! Okrutny los zabrał cię ludowi polskiemu!”

W dalszych słowach b. poseł Stańczyk mówi o zasługach Ignacego Daszyńskiego i wielkiej stracie, jaką poniosła Polska na skutek jego zgonu.

Nastąpiła chwila ciszy po przemówieniu, po czym rozległ się głuchy warkot bębna, któremu wtórował krótki, urywany sygnał trąbki. Kondukt pogrzebowy ruszył miarowym krokiem, kierując się w stronę śródmieścia.

Wśród morza głów, wśród tysięcy osób ustawionych na chodnikach i brzegach jezdni posuwał się żałobny orszak ulicą Zwierzyniecką, kierując się w stronę Ratusza na pl. WW. Świętych, gdzie oczekiwał nadsięgnięcia konduktu prezydent miasta dr Kaplicki w otoczeniu Rady Miejskiej oraz posłów ziemi krakowskiej.

Na środku jezdni ustawiono podwyższenie, obite kirem. Obok podwyższenia stanął prezydent dr Kaplicki, za nim Rada Miejska oraz liczne grono dygnitarzy. Od strony ul. Zwierzynieckiej ukazało się czoło orszaku żałobnego.

Na czele orszaku postępowały dwa oddziały milicji socjalistycznej z Warszawy. Ubrani w jednolite mundury milicjanci maszerowali miarowym krokiem. Za nimi niesiono flagi szturmowe. Było

ich 30, czarne i czerwone, na wysokich masztach niesione przez młodzież socjalistyczną.

W niedalekim odstepie za flagami niesiono sztandar C. K. W., grupowała się wokół niego starszyzna socjalistyczna pp. Arciszewski, Kwapiński, Niedziałkowski, Czapiński, Topinek, Kuryłowicz, Kłuszyńska, Grybowski i inni.

Znow krótki odstęp. Przed O. K. R. P. P. S. sztandar organizacji krakowskiej, za którym postępowała przywódcy socjalistów w Krakowie. A po tym sznur wieńców ciągnący się na olbrzymiej przestrzeni.

Wieńce prawie wszystkie z czerwonymi szarfami, jedynie na niektórych widniały barwy biało-czerwone. Był olbrzymi wieńiec z napisem „Byłemu Marszałkowi Sejmu Ignacemu Daszyńskiemu — Sejm Rzeczypospolitej”. Był wieńiec „Od wojewody krakowskiego”, dalej od Federacji Związku Obrońców Ojczyzny i wieńiec z zielonymi wstęgami od Stronnictwa Ludowego. Był również wieńiec z napisem niemieckim „Letzte Grösse”. Wreszcie Rada Miejska w Radomiu nadesłała wieńiec z napisem „Obywatelowi honorowemu — Gmina miasta Radom”.

Oprócz wieńców z zieleni i kwiatów były również wieńce metalowe od robotników fabryk metalurgicznych. Wśród delegacji niosących wieńce widać było mundury górników, kroczyli robotnicy w warsztatowych strojach, a była i delegacja strażaków krakowskich, maszerujących w pełnym mundurze.

Znaczna większość wieńców pochodziła od instytucji i zakładów przemysłowych Krakowa i okolicy. Nie brakło jednak również wieńców z najdalszych stron kraju, niesionych przez specjalnie przybyłe delegacje. Ogółem niesiono w żałobnym pochodzie 108 wieńców.

Za długim korowodem kwiecica i zieleni kroczyła orkiestra kolejowa z Nowego Sącza, w długich pelerynach i kapeluszach góralskich, przystrojonych piorunami. Za orkiestrą posuwał się karawan, również tonący w powodzi kwiecica, a wreszcie trumna na barkach młodzieży. Pochód zatrzymał się przed podwyższeniem, na którym zajął miejsce prezydent dr Kaplicki, wygłaszając następujące przemówienie:

Przemówienie Prezydenta miasta Dr. Kaplickiego

Spełniam smutny obowiązek. Mam pożegnać na wieki Obywatela zasług niepospolitych, który był nierozdzielnie z naszym miastem związany.

Z Krakowa Ignacy Daszyński, w najbardziej twórczych latach swego życia, sprawował rządy na tym odcinku pracy publicznej i społecznej, której poświęcił się bez reszty. Był naturą władczą. Jakby stworzoną do rozkazywania. Górował nad innymi wielkimi walorami umysłu i charakteru. Pieniądźmi gardził, odchodził ze świata biedny, tak, jak w ubóstwie swoją działalność rozpoczął.

Całą dąsą płomienną oddał od pierwszej młodości w służbę dwóch idei: walki o Polskę i o podwyższenie ludu.

Ignacy Daszyński to wielki dzwon, co budził głosem spłiwym z uspienia szerokie rzesze ludu i nświadamiał narodowo, by poczuły się polskimi — dążąc niezłomnie, przez całe życie, do podniesienia ich duchowo i materialnie. Zwłaszcza śląskowi Cieszyńskiemu poświęcał wiele uwagi i poświęcił wybitne zasługi około związania z Polską robotnika śląskiego.

Niepospolity talent krasomówczy — uchodził za jednego z najlepszych mówców w Europie — świetne pióro, żywiłowy temperament — oto wartości, którym Ignacy Daszyński zawdzięczał wielki wpływ na życie publiczne zwłaszcza w b. zaborze austriackim.

W ostatnich latach przed wybuchem wojny światowej niezmordownie brał udział w pracach niepodległościowych. W historii walk o Niepodległość Polski nazwisko Daszyńskiego zapisane będzie niezatartymi zgłoskami.

Ignacy Daszyński kochał Kraków całym sercem. W naszym mieście czuł się najlepiej. Tu zjeżdżał, by znaleźć spokój wewnętrzny i równowagę duchową w ciężkich chwilach życia.

Opatrzność zrzędziła, że duch Ignacego Daszyńskiego wyzwolił się ze skołatanego długoletnią chorobą ciała właśnie w pamiętną rocznicę dnia, kiedy Kraków zerwał kajdany niewoli.

Pragnieniem Ignacego Daszyńskiego było spocząć w ukochanym przez siebie mieście na wieki. Wolę Jego szanujemy.

Z przed krakowskiego Ratusza, gdzie przed laty w Radzie Miasta tylokrotnie gorąco przemawiał, żegnam Go — jako Prezydent Krakowa.

Chylę czoło przed trumną zasłużonego Obywatela, którego serce i praca tak silnie z miastem naszym związały. — Chylę czoło przed zasługą dla odrodzenia i utrzymania Niepodległości Ojczyzny.

A ostatnim słowem pożegnania, jakie się Ignacemu Daszyńskiemu, w obecności rzeszy biorących udział w dzisiejszym pogrzebie — jest słowo, które najmocniej ukochał. Ojfiarnie, wedle swych przekonań pracując, uważał je za naczelne wskazanie społecznego i politycznego życia. Słowem tym — Polska.

A teraz, Drogi Ignacy, pozwól, że jako przyjaciel wypowiem kilka słów na pożegnanie. Łączy nas przecież uczucie przyjaźni od lat najmłodszych. Lata górne i chmurne spędziłyśmy przy sobie, a węzły przyjaźni były tak silne i nierozdzielne, że gdy później rozeszły się nasze drogi, Ty zachowałeś mi przyjaźń i serce i ja Ci pozostałam przyjaciel. Żegnam Cię więc teraz, gdy tak ukochana przez Ciebie ziemia przyjmie Cię na wieki. Śpij w niej spokojnie!”

W czasie przemówienia prezydenta panowała na placu wokół zupełna cisza. Słowa słyhać było z oddali.

Wypowiedziawszy ostatnie słowa, prezydent dr Kaplicki zeszedł z podwyższenia i zajął miejsce w konduktie pogrzebowym obok wojewody Gnoińskiego. Za nim ustawili się rady miejscy, przybyli gremialnie, aby wziąć udział w pogrzebie. Przy dźwiękach marsza żałobnego kondukt pogrzebowy znow ruszył z miejsca, kierując się w stronę Rynku.

Dochodziła już godzina czwarta, zwolna zaczęło szarzeć, gdy na tle tysięcy osób zajmujących olbrzymią przestrzeń wokół pomnika Mickiewicza ukazała się czerwien sztandaru nakrywającego trumnę ze zwłokami. Tuż przed pomnikiem orszak stanął, aby wysłuchać przemówienia przedstawiciela związków kolejarzy p. Packana, po czym przeszedł przez Mały Rynek i Sienną, skierował się ulicami Potockiego, Lubicz i Rakowicką w stronę cmentarza.

Orszak pogrzebowy ciągnął się na przestrzeni kilku tysięcy metrów i składał się z ośmiu kolumn, postępujących za sobą.

Za reprezentantami władz centralnych i miejskich postępowały delegacje stronnictw oraz stowarzyszenia więźniów politycznych. Dalej szli członkowie Związku Legionistów ze sztandarem, frakcji Legionu Młodych, młodzież socjalistyczna, pracownicy unysłowi, związki drukarzy i introliatorów.

Poprzedzane przez własne orkiestry kroczyły reprezentacje robotników Warszawy i Radomia, dalej delegacji licznych miejscowości w Małopolsce i b. Kongresówce. Wśród miarowego taktu marsza żałobnego maszerowały umundurowane delegacje górników z Zagłębia Krakowskiego i Górnego Śląska. W mundurach szli również tramwajarze poprzedzani przez orkiestrę. Liczne organizacje zawodowe szły ze sztandarami i orkiestrami. Reprezentowani w pochodzie byli również robotnicy żydowscy, maszerujący w grupach Poale Syjonu i Bundu. Wreszcie była również delegacja robotników ukraińskich.

Pochód miał gmach Ratusza około godz. 4.30 popołudniu, w momencie gdy czoło jego dawno już znajdowało się na ulicy Modrzewiowej, naprzeciw wejścia na cmentarz Rakowicki.

Przed bramą cmentarną ustawiły się poczty sztandarowe wokół trumny, nad którą wygłosili przemówienia pp. Arciszewski, prezes C. K. W., Soukup, prezydent Senatu C. S. R. imieniem Międzynarodówki, Jan Kwapiński, prezes Komisji Centralnej Zw. Zaw., Mieczysław Niedziałkowski, redaktor „Robotnika” Zygmun Piotrowski, imieniem TUR, Goetze, imieniem robotników polskich w Czechosłowacji i Hausner imieniem robotników lwowskich.

Po przemówieniach wszystkie orkiestry odegrały „Czerwony Sztandar”, po czym trumnę wniesiono na cmentarz. Za bramą cmentarną kapelan cmentarny odprawił modły i odprowadził trumnę do grobowca. Nad grobem przemówił b. poseł Gólkosz, po czym przy dźwiękach „Czerwonego Sztandaru” trumnę spuszczone do grobu.

Z GIELDY**KRAKOWSKA GIELDA ZBOZOWA**

Kraków, 3. 11. Pszonica dworska czerw. stand. 24.25—24.75 biała stand. 24—24.50 targowa 23—20.25 Zyto dworskie stand. 18.50—18.65 targowe stand. 18—18.25 Owies dworski stand. niezadroszczony 17.75—18.25 lekko zadeszcz. 16.75—17 targowy lekko zadeszcz. 16—16.50 Jęczmień dworski 20.50 —22.50 targowy 19—20. Mąka pszenna gat. I wyciąg. 20 proc. 44—45 IA 45 proc. 41—42 IB 55 proc. 40—40.50 IC. 60 proc. 37.50—38.50 IIA 55 proc. 36—36.50 IIB 65 proc. 24.50—35 IIE 60 proc. 29.50—30 IIG 65 pproc. 25—26 IIIA 70 proc. 21—21.50 razowa 95 proc. 28.50—29. Otręby żytnie stand. 11—11.25 pszenne stand. 11.50—11.75.

POZNANSKA GIELDA ZBOZOWA

Poznań, 3. 11. Ceny orientacyjne: jęczmień 630-640 grml 20—20.25 .667-676 grml. 20.75—21 700-715 grml 22—22.75 Otręby żytnie 11.75—12.25 pszenne grube 13—13.50 średnie 12—12.75 jęczmień 13—14.25. Reszta bez zmiany. Ogólne usposobienie spokojne. Uwaga bez zmiany.

LONDYNSKA GIELDA METALI

London, 3. 11. Notowania w £. za tonnę. Cynk 16 1/16 termia 15 5/16 Cyna 21 1/2—212 Banka 214 Straits 215 Olów 19 7/8 termia 19 7/8 Miedź 43 1/2—9/16 termia 43 13/16—7 1/8 Elektrolit 48—1/4 Złoto 142.2.

Nadchodzi filmowy fenomen „FOX”

KAPRYS PIĘKNEJ PANI

NINO MARTINI największy tenor świata oraz wielki zespół aktorów. — **ANITA LOUISE**, bohaterka „Snu nocy letniej”, „Anthony Advers” wytworna
GENEVIEVE TOBIN, ulubiony komik **REGINALD DENNY** stworzyli fenomenalne kreacje. Już jutro w kinie „ATLANTIC”

Spółeczeństwo żydowskie nie szczędzi ofiar, ale pragnie na równi z innymi korzystać z akcji dla bezrobotnych

Warszawa, 3. 11. (L) W związku z rozpoczęciem wielkiej akcji pomocy zimowej dla bezrobotnych, odwiedziła dziś przewodniczącą Komitetu Obywatelskiego sen. Everta delegacja żydowskiego komitetu pomocy w osobach sen. prof. dra Schorra, adw. Kobrynera i sekretarza stowarzyszenia Tomchej Anijim Rogowoj. Delegacja odmalowała w krótkim, ale wymownym sprawozdaniu niezwykle tragiczną sytuację wielu tysięcy rodzin żydowskich, przymierających głodem i walących się bez dachu nad głową. Delegacja wskazała, że środki finansowe komitetu pomocy są na wyczerpaniu. Kiedy jeszcze kilka lat temu wydawał komitet 3.000—4.000 obiadów dziennie, to liczba ta zmalała do 200. Jedynym ratunkiem dla nieszczęśliwych rodzin może się stać proklamowana obecnie akcja pomocy zimowej. Społeczeństwo żydowskie, podkreśliła delegacja, nie będzie szczędziło ofiar i nie będzie uchylało się od opłat na rzecz akcji i dlatego jedynym jej życzeniem jest, aby przy podziale pomocy Żydzi potraktowani byli na równi z innymi. W dalszym ciągu poruszono kwestie ludzi tzw. bezrobotnych, tj. takich, którzy nie posiadają

kart bezrobocia, gdyż nie mieli posad a utrzymywali się z zarobków dorywczych. Delegacja wskazała na fakt, że czynione są trudności przy wydawaniu kart bezrobocia zwłaszcza Żydom i prosiła o rozciągnięcie pomocy zimowej także dla ludzi bezzarobkowych nie posiadających kart bezrobocia. Sen. Evert przyrzekł postulaty te poruszyć na posiedzeniu komitetu obywatelskiego i w sprawie tej zwoła na czwartek wspólną konferencję z udziałem żydowskiego komitetu pomocy zimowej.

Apel do posłów i senatorów

Warszawa, 3. 11. (Sin). Marszałkowie izb ustawodawczych zwrócili się z apelem do senatorów i posłów o wzięcie czynnego udziału w akcji pomocy zimowej dla bezrobotnych, przyczyniając się do nadania tej akcji charakteru społecznego przez przyciąganie do niej jak największych kół społeczeństwa. Niezależnie od akcji w terenie, senatorowie i posłowie zadeklarowali w biurze Sejmu i Senatu ofiary pieniężne na cel pomocy zimowej.

Nowe przepisy w sprawie paszportów zagranicznych

Paszporty turystyczne do Palestyny ważne 6 miesięcy

Warszawa, 3. 11. (Sin.) Ministerstwo spraw wewnętrznych rozesało do wszystkich wojewodów obszernie instrukcje, dotyczące wygotowywania paszportów zagranicznych. Instrukcje te podkreślają, że mimo wejścia w życie nowych przepisów paszportowych przy wystawianiu paszportów bezpłatnych i ulgowych mają być przeprowadzane dokładne wywiady dla sprawdzenia podstaw do ulg petentów. Ze zwolnienia od opłat korzystają osoby, wyjeżdżające zagranicę na praktykę naukową lub udający się na studia dzięki subwencji Funduszu Kultury Narodowej i dzieci w wieku do lat 13 wpisane do paszportów rodziców. Osoby,

które proszą o wydanie paszportu na czas krótszy niż miesiąc nie mogą uzyskać częściowego zwolnienia od opłat minimalnych wynoszących 80 zł.

Przy wystawianiu paszportów turystycznych do Stanów Zjednoczonych, termin ich ważności wypisany może być na 2 miesiące później od terminu wymienionego w podaniach, a do Palestyny na 6 miesięcy. Osoby, wyjeżdżające za paszportem zbiorowym muszą ponosić opłaty zasadnicze w wysokości 25 zł i 5 zł tytułem opłaty stempowej. Wszystkie podania muszą być załatwione w ciągu 14 dni.

Sytuacja w gminie żyd. w Warszawie nie wyjaśniona

Warszawa, 3. 11. (L). Niezwykle burzliwe posiedzenie komisji wyborczej przy gminie warszawskiej, jakie odbyło się wczoraj wieczorem nie doprowadziło do wyjaśnienia sytuacji. Syjonści żądali uznania trzeciego mandatu syjonistycznego albo powtórzenia wyborów do zarządu. Wobec kategorycznego sprzeciwu Agudy, nie udało się przeprowadzić ani pierwszego, ani drugiego wniosku. Po namiętnych debatach posiedzenie zostało zakończone i postanowiono oddać sprawę do rozstrzygnięcia ministerstw

oświaty, a po ostatecznej decyzji komisja zbierze się na nowo. Rekurs do ministerstwa WR. i OP. zostanie jutro wniesiony przez frakcję syjonistyczną.

Dzisiaj radni syjonistyczni i Bundu zwrócili się listownie do prezesa Mazura z żądaniem natychmiastowego zwołania posiedzenia rady i zarządu gminy celem obrania nowych prezydentów, co wreszcie położy kres chaosowi i anarchii panującej obecnie w gminie.

Rekordowy wynik zbiórki

Łódź, 3. 11. (G) Na akcję Mifal Habicaron dotychczas wpłynęło zadeklarowanych pieniędzy ok. 60 tysięcy zł. Akcja trwa w dalszym ciągu. W niedziele podczas akcji zbiórkowej po mieszkaniach, użytkano około 4000 zł dzięki energicznej pracy 700 par młodzieży, która obchodziła prawie wszystkie mieszkania. We czwartek albo w piątek rozpocznie się zbiórka funduszy po sklepach.

Skazanie dziennikarza

Łódź, 3. 11. (G) Dzisiaj przed sądem grodzkim odpowiadał redaktor tygodnika „Robotnik” p. Liczner za obraźliwe zarzuty pod adresem b. kierow-

nika Ubezpieczalni Społecznej w Żgierzu Wojciechowskiego Kazimierza oraz za obrazę urzędnika magistratu Zalewskiego, razem z nim odpowiadał też drugi redaktor tego pisma Zygmunta Zaremba. W wyniku przeprowadzonej rozprawy, Zaremba został uniewinniony, a red. Liczner skazany został na miesiąc aresztu i 50 zł grzywny za obrazę Wojciechowskiego i na 2 tygodnie aresztu i 50 zł grzywny za obrazę Zalewskiego.

Nowy starosta grodzki!

Łódź, 3. 11. (G) Starosta grodzki w Łodzi został mianowany b. wiceprokurator Sądu okręgowego we Lwowie dr Mostowski.

I. Grünbaun u p. premiera

Warszawa, 3. 11. PAT. Pan prezes Rady Ministrów gen. Sławoj Składkowski przyjął dziś b. posła Grünbauma.

Lista odznaczonych obejmie także opozycję?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 3. 11. (Sin.) Z okazji Święta Niepodległości nadawane będą w tym roku odznaczenia w szerszym zakresie. Lista odznaczonych obejmuje podobno kilka tysięcy osób, przy czym poraz pierwszy od szeregu lat odznaczenia mają być nadane ludziom nie zaliczonym do obozu rządowego. Odznaczeni też mają być dziennikarze pism, które pozostają w stosunku do rządu w opozycji.

Chaskielewicz poddany badaniom psychiatrycznym

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 3. 11. (Sin). Władze sądowo-sledcze przychylając się do wniosku obrony Chaskielewicza oskarżonego o zabójstwo sierzanta Bukaja powzięły decyzję poddaniu go badaniom psychiatrycznym. Przed kilkoma dniami badanie to doszło do skutku. Chaskielewicza zbadało trzech znanych psychiatrów, wydając o jego stanie poczytalności i odpowiedzialności za czyny obszerną ekspertyzę.

Lewica wileńska stanie ponownie przed sądem

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 3. 11. (Sin). Rok temu Sąd Apelacyjny we Wilnie rozpatrywał sprawę tzw. lewicy wileńskiej ze znanym publicystą Dębińskim na czele, oskarżonym o uprawianie agitacji komunistycznej. Wszyscy oskarżeni zostali wówczas uniewinnieni w I i II instancji. Z powodu sprzeciwu prokuratora sprawa ta znalazła się przed Sądem Najwyższym w Warszawie, który wyrok Sądu Apelacyjnego uchylił, przekazując sprawę do ponownego rozpatrzenia w Sądzie Apelacyjnym w Warszawie.

Termin nabywania świadectw przemysłowych

Warszawa, 3. 11. (Sin). Ministerstwo skarbu zarządziło, aby izby skarbowe niezwłocznie za pomocą publicznych obwieszczeń ogłosiły termin nabywania świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych na rok 1937. Równocześnie ma być w obwieszczeniu podana cena świadectw i kart rejestracyjnych według kategorii klasy miejscowości. Do cen świadectw mają być doliczone dodatki, a mianowicie dodatek na rzecz samorządu terytorialnego, który wynosi 30 procent, na rzecz instytucji samorządu gospodarczego jak izb przemysłowo-handlowych, izb rzemieślniczych itd. oraz na rzecz skarbu państwa w wysokości 15 procent.

Pierwszeństwo dla kwalifikowanych rzemieślników

Warszawa, 3. 11. Sin. Ministerstwo przemysłu i handlu otrzymało od związków i stowarzyszeń rzemieślniczych liczne skargi, że instytucje państwowe, ulegając sugestii pozornie niskich cen, powierzają roboty osobom nie fachowym trudniącym się nielegalnym rzemiosłem. Ministerstwo skarbu w porozumieniu z ministerstwem przemysłu i handlu zarządziło, aby na przyszłość instytucje państwowe powierzały roboty wyłącznie oferentom posiadającym karty rzemieślnicze.

Wał ziemny runął na robotników

Łódź, 3. 11. (G) W Kaliszu podczas robót budowlanych przy ul. Zielonej wskutek runięcia wału ziemnego zasypani zostali dwaj robotnicy Jan Ślusarski i Ignacy Barczyk. Ślusarczyk zmarł wskutek uduszenia, a Barczyka wyratowano.

Podobna katastrofa wydarzyła się również w Kaliszu przy ul. Handlowej, której ofiarą padli Stanisław Wojciechowski i Jerzy Sobczyk. Katastrofę tę spowodował 60-letni robotnik Piotr Kusz. Wojciechowski poniósł śmierć wskutek uduszenia a drugiego uratowano.

KRÓL KOBIET („Great Ziegfeld“)

Film, który pozostawi niebywałe wrażenie. — W rolach głównych: William Powell, Myrna Loy, Luiza Rainer oraz 3000 artystów już od jutra w kinoteatrze „Wanda“

Uroczyste wręczenie buławy marszałkowskiej gen. Rydz-Śmigłemu nastąpi w obecności rządu, parlamentu i delegacji wojska

Warszawa, 3. 11. (Sin). Tegoroczne święto niepodległości połączone z wręczeniem buławy marszałkowskiej panu generalnemu inspektorowi sił zbrojnych, będzie obchodzone w szczególnie uroczystych ramach.

Uroczystości sprowadzą się w dn. 10. 11. br. o godz. 15-tej do wręczenia buławy panu generalnemu inspektorowi sił zbrojnych Śmigłemu Rydzowi na dziedzińcu Zamku królewskiego przez pana Prezydenta Rzeczypospolitej w obecności rządu, senatu, sejmu i delegacji wszystkich formacji wojska oraz do przeglądu oddziałów, które złożą nowomianowanemu marszałkowi pierwszy raport służbowy.

W historycznej chwili wręczenia buławy, zagrożeni 20 strzałami, które odda artyleria ustawiona w pobliżu Zamku — oznajmiając wszystkim obywatelom, że dziedzie spuścizny po wielkim Marszałku otrzymał godność wojskową przez tego Marszałka piastowaną.

Specjalnie uroczystości odbędą się przejazd pana generalnego inspektora sił zbrojnych z kwatery generalnego inspektora na Zamek i z powrotem, wśród szpalerów wojska, policji państwowej i przysposobienia wojskowego.

Dzień 11 listopada wypełni rewia wojska, dzieląca się na dwie części. Przeglądu wojska na polu mokotowskim i defiladę w Al. Ujazdowskich.

O g. 10 odbierze pan gen. inspektor sił zbrojnych raport i dokona przeglądu zmasowa-

nych wojsk pieszych i konnych na Polu Mokotowskim, z ustawionymi delegacjami wszystkich jednostek wojska na czele.

Po przeglądzie odjedzie pan generalny inspektor sił zbrojnych na nabożeństwo do Katedry, które odbędzie się w obecności pana Prezydenta Rzeczypospolitej i najwyższych dostojników państwowych oraz korpusu dyplomatycznego.

W tym czasie wojsko przegrupuje się do defilady, przy czym defilada odbędzie się w Al. Ujazdowskich. Przeprowadzenie defilady w Al. Ujazdowskich okazało się koniecznym ze względu na umożliwienie oglądania defilujących oddziałów przez jak najszersze rzesze obywateli.

Wojska biorące udział w defiladzie ruszą od Belwederu punktualnie o godz. 12 i przemaszerują A. Ujazdowskimi, ul. Nowy Świat i Krakowskie Przedmieście po Plac Zamkowy, skąd rozchodzić się będą w różne strony.

Przyjmowania defilady dokona na placu na rozdrożu pan generalny inspektor sił zbrojnych — przy czym w specjalnej loży zajmie miejsce pan Prezydent Rzeczypospolitej.

Kulminacyjnym punktem będzie defilada grupy motorowej długości 7 i pół klm., złożonej ze zmotoryzowanej piechoty, artylerii i oddziału saperów, grupy broni pancernych, zmotoryzowanych oddziałów artylerii, saperów i łączności. Na końcu grupy defilować będą zmotoryzowane oddziały policji państwowej.

W Trzeciej Rzeszy — o wizycie min. Becka w Londynie

Warszawa, 3. 11. (Sin.) Prasa niemiecka interesuje się coraz żywiej podróżą ministra Becka, poświęcając tej podróży dłuższe artykuły. Pisma niemieckie stwierdzają, że podróż ministra Becka ma takie znaczenie, jak wizyta generalnego inspektora sił zbrojnych w Paryżu.

Minister Beck wiezie do Anglii bardzo ważne zdobycze jak uregulowanie stosunków zarówno z Paryżem jak i Berlinem. Dzienniki podkreślają, że przedmiotem rozmów będzie również kwestja W. M. Gdańska.

Czy Niemcy zapłacą 500 milionów zł. Nowe rokowania polsko-niemieckie

Warszawa, 3. 11. (Sin). Termin układu kontraktowego polsko-niemieckiego upływa z dn. 5 bm. Układ ten prolongowany prowizorycznie do 31 grudnia br., który zawierał klauzulę wzajemnego uprzywilejowania, przewidując roczny obrót w globalnej sumie zł. 170 milionów. Cyfra ta nie została osiągnięta i obrót nasz z Niemcami wynosi mniej więcej 60 milionów. Termin rozpoczęcia nowych rokowań handlowych polsko-niemieckich został już ostatecznie

ustalony. Rokowania rozpoczną się w Berlinie dnia 12 bm., dokąd udaje się delegacja polska pod przewodnictwem naczelnika Siebeneichena. W toku rokowań będzie poruszona sprawa spłacenia przez Niemcy różnorodnych zadłużeń wobec skarbu polskiego i eksporterów, które wynoszą około 500 milionów marek niemieckich. W kwocie tej mieszczą się różne należności jak opłaty za tranzyt kolejowy itd.

Ulgi dla ofiar powodzi

Warszawa, 3. 11. (L) Czynnione są zabiegi o przyznanie ulg podatkowych dla płatników, którzy dotknięci zostali ostatnio klęską powodzi. Szczególnie dużo szkód wyrządziła powódź na terenie województwa kieleckiego oraz w dorzeczu Raby w województwie krakowskim. Rolnicy tych terenów starają się o odroczenie przypadających podatków.

Tragiczna „wojna“ uczniów

Warszawa, 3. 11. (L). W miasteczku Sławocko koło Włodawy wydarzył się tragiczny wypadek. Uczniowie chederu urządzili sobie zabawę w postaci wojny z uczniami innego chederu, przy

czym posługiwano się straszakami. Podczas strzelaniny ze straszaków ugodzony został 12-letni chłopiec Hersz Binder, którego przewieziono w ciężkim stanie do szpitala warszawskiego. Dzisiaj rano chłopiec zmarł.

KRONIKA TELEGRAFICZNA

— W Londynie zmarł nagle Henry Curtis Bennet, doradca korony, jeden z najwybitniejszych prawników angielskich.

— Na wybrzeżu polskim znowu nastąpiła zmiana pogody. Po chwilowym ociepleniu, wiatr zmienił kierunek na południowo-zachodni, niosąc gęstą mgłę. Opary unoszą się nad morzem i wybrzeżem niezwykle nisko. Mgły utrudniają połowy i żeglugę. Wszystkie urządzenia akusty-

Poważne straty z powodu dewaluacji

Warszawa, 3. 11. (L) Izby przemysłowo-handlowe przeprowadziły ankietę wśród poszczególnych gałęzi wytwórczości dla ustalenia w jakim stopniu posunięcia walutowe innych państw znalazły odgłos w naszym życiu gospodarczym. Ankieta wykazała że wielu eksporterów poniesie skutek devaluacji franka francuskiego i szwajcarskiego bardzo poważne straty. W samym tylko okręgu łódzkim eksporterzy półfabrykatów włókienniczych i wyrobów gumowych wskutek zawarcia umów w walucie zdeprecjonowanej narażeni są na straty do 3 milionów zł.

Dyrektor polsko-belgijskiego towarzystwa Jacobini — aresztowany

Warszawa, 3. 11. (L). Dziś został aresztowany b. dyrektor Polsko-Belgijskiego Towarzystwa dla impregnacji drzewa Jacobini. Jacobini wmieszany jest, jak wiadomo, w milionową aferę przy dostawach podkładów kolejowych. Swego czasu został on aresztowany w Warszawie, ale na skutek zalecenia lekarzy został zwolniony celem odbycia kuracji we Francji z tym, że w oznaczonym terminie miał się stawić w Warszawie. Ponieważ w wyznaczonym terminie nie stawił się, został ponownie aresztowany w Paryżu, ale udało mu się uzyskać zwolnienie. W tych dniach przyjechał cichaczem do Warszawy, gdzie go z miejsca aresztowano w związku z procesem, który został już wyznaczony na początek stycznia. Razem z nim miał być sądzony drugi dyrektor tego towarzystwa Glaver, ale ten zmarł przed pewnym czasem. Ponadto na ławie oskarżonych zasiędzie 20 wyższych urzędników kolejowych jako oskarżonych o branie udziału w aferze.

Proces przeciw chuliganom

Warszawa, 3. 11. (L) W dniu dzisiejszym odbył się w sądzie starościńskim proces przeciw 5 chuliganom oskarżonym o branie udziału w demonstracji i wnoszenie okrzyków antyżydowskich i antyrządowych oraz o rozbijanie szyb w niedzielę po zamknięciu wieceu antykomunistycznego zorganizowanego przez związek prasy narodowej we Filharmonii warszawskiej. Sensacyjne były zeznania oskarżonego Kozłowskiego, który oświadczył, że został na ulicy zaczepiony przez kolportera pisma Fałanga i namówił go do pójścia na wiec, zaznaczając, że wobec tego, że na wieceu tym zbiorą się elementy komunistyczno-żydowskie, należy się uzbroić. Kozłowski zabrał ze sobą kij żelazny i pałkę ale jedynie, jak powiada w celach samoobrony. — Większość oskarżonych rekrutuje się z 16—18 letnich chłopców. Sąd starościński skazał Złotowskiego na 14 dni bezwzględego aresztu, nakazując aresztowanie go na sali, Budzynskiego i Błażykowskiego po 7 dni aresztu a Kozłowskiego na 10 dni bezwzględego aresztu.

Zajścia antyżydowskie zlikwidowane przez policję

Warszawa, 3. 11. (L). Do Warszawy nadeszła wiadomość, że w miasteczku Suchostaw w Małopolsce Wschodniej wybuchły zajścia antyżydowskie. Grupa wyrostków i szuwniów podburzona przez Narodowców poczęła demolować sklepy i mieszkania żydowskie. Policja natychmiast bardzo energicznie interweniowała, aresztując 6 sprawców, których osadzono w areszcie.

czne wybrzeża są czynne. Syreny mgłowe pracują bez przerwy.

— Królowa holenderska Wilhelmina i następczyni tronu księżniczka Juliana nadeszły do Rotterdamu do Towarzystwa Dobroczynności w Rotterdamie dar pieniężny z okazji obchodu jubileuszu 25-letniego istnienia tego towarzystwa.

— W 36 roku życia zmarł w N. Jorku, po krótkiej chorobie, znany działacz syjonistyczny George Hymnan, który w 1929 w czasie ruchów sierpniowych w Palestynie brał udział w obronie gmachów Uniwersytetu Hebrajskiego przed atakami arabskimi i umiejętną obroną zapobiegł zniszczeniu obiektów uniwersyteckich.

— Doroczną konferencję Międzynarodowej Ligi dla Walki z Antysemityzmem wyznaczono na dzień 20 listopada w Paryżu. Na część delegatów wydany będzie bankiet pod przewodnictwem ministra lotnictwa Pierre Cota,

KRÓL KOBIET

Film ten otwiera nowe drogi kinematografii. — Dzięki grze **LUIZY RAINER** film ten jest wielką klasą. — Przymiotniki „gigantyczny“, „kolosalny“, „wspaniały“, nie są w stanie określić tego filmu.

FRITZ LANG o filmie „KRÓL KOBIET“

Co Joint chce i może zrobić dla ulżenia nędzy żydowskiej w Polsce

Warszawa, 3. 11. Z. A. T. W Warszawie bawi obecnie dyrektor „Jointu“ p. Dawid Schweitzer. W rozmowie z przedstawicielem ZAT-nej dyr. Schweitzer udzielił następujących informacji o celu jego obecnej wizyty w Polsce:

Nie ulega wątpliwości, że zachodzi poważna dysproporcja między potrzebami pomocy ludności żydowskiej w Polsce a tym, co Joint jest dla ludności tej w stanie uczynić. Nie jest to oczywiście rzeczą przypadkową. Niedola ludności żydowskiej jest zbyt wielka, by można ją było w stopniu znaczącym złagodzić środkami instytucji prywatnej, jaką przecie jest Joint. Lecz tym niemniej stale dążymy do zniwieszczenia różnicy między tym, co jest potrzebne, a tym, co się czyni.

W najbliższych dniach — informuje dyr. Schweitzer — uda się do Ameryki generalny dyrektor Jointu na Europę dr Bernard Kahn, aby przedstawić kierownictwu Jointu sytuację ludności żydowskiej w krajach, gdzie jest potrzebna pomoc Jointu, zwłaszcza zaś — Żydów polskich. Z różnych powodów dr Kahn nie był w stanie zrealizować swego życzenia zwiedzenia Polski przed udaniem się do Ameryki. Sądzą jednak zadanie dra Kahna w Ameryce będzie wydatnie ułatwione dzięki materiałom, stale dostarczczanym przez nasze biuro w Polsce, jak również dzięki moim obserwacjom o bieżącym oraz opiniom, których wysłuchałem na odbytych przeze mnie naradach z działaczami żydowskimi w Polsce.

Na zapytanie o konkretnych poczynaniach na rzecz instytucji żydowskich w Polsce w czasie obecnej jego wizyty w Polsce dyr. Schweitzer oświadczył:

Rzecz jasna, że trudno o rzeczy wielkie w chwili obecnej, gdyż przede wszystkim odpowiednie fun-

dsze muszą być zebrane w Ameryce. Do rzeczy nie wielkich, których obecnie mogłem dokonać, należą następujące:

Miesięczne subwencje na rzecz Centosu i Tozu zostały zwiększone o 50 proc. Dla kas bezprocentowych wyasygnowano 15.000 dolarów, tak że wraz z sumami zwrotnymi będziemy mogli obecnie, przed sezonem noworocznym — oddać do dyspozycji tych kas sumę ok. 220.000 zł. W porównaniu do potrzeb kredytowych kas bezprocentowych suma ta jest, oczywiście, mała, żywnym jednak nadzieję, że będziemy mogli asygnować większe sumy po powrocie dra Kahna z Ameryki. Pewną sumę wyasygnowaliśmy dla ludności żydowskiej na Wileńszczyźnie, gdzie w ostatnim czasie powstała sytuacja szczególnie ciężka. Stosunkowo niewielką sumę wyasygnowaliśmy na rzecz specjalnych zadań kas bezprocentowych, proklamowanych ostatnio przez nie wspólnie z CeKaBe. Joint gotów będzie udostępnić kasom sumę przyrzeczoną po upłynięciu funduszy z różnych źródeł.

Z szczególnym zadowoleniem zaznaczyć możemy, że mieliśmy możliwość wyasygnowania 6.000 funtów szta. na rzecz dożywiania dzieci w szkołach w okresie 3 miesięcy najbliższych. Suma ta powstała wspólnym wysiłkiem Jointu i Angielskiej Federacji Żydów Polskich, która specjalnie na ten cel zebrała określony fundusz. Z satysfakcją możemy też stwierdzić, że doszło do pełnego porozumienia między zaangażowanymi instytucjami w kwestii zorganizowania akcji dożywiania dzieci.

W końcu dyr. Schweitzer wyraził nadzieję, że zrozumienie dla niedoli Żydów polskich przyczyni się do zwiększenia funduszy Jointu, co z kolei za sobą pociągnie rozszerzenie zakresu działania tej instytucji na terenie polskim.

Audjencje u p. Prezydenta

Warszawa, 3. 11. PAT. Pan Prezydent R. P. przyjął dziś prezesa rady ministrów gen. Sławoj-Składkowskiego oraz wicepremiera inż. E. Kwiatkowskiego, którzy informowali pana Prezydenta R. P. o bieżących pracach rządu.

Warszawa, 3. 11. PAT. Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dziś popołudniu p. ministra spraw zagranicznych J. Becka.

Warszawa, 3. 11. PAT. Pan prezes Rady ministrów gen. Sławoj Składkowski przyjął dziś ambasadora R. P. w Moskwie dra Grzybowskię.

Legion Młodych potępia za ścía na uniwersytetach

Lwów, 3. 11. PAT. W odpowiedzi na pismo rektora uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie do młodzieży, by zajęła stanowisko wobec ostatnich zajęć na uniwersytecie, Legion Młodych, związek pracy dla państwa ogłosił w formie listu prywatnego oświadczenie, w którym stwierdza, iż zajęć, które wydarzyły się na uniwersytecie J. K. w dniu 23 ub. m. uważa za *uwłaczające godności uczelni i hańbiące honor polskiego akademika*.

Stosowane melody walki są niegodne rycerskich tradycji polskiej młodzieży akademickiej.

Zjednoczenie Arabów palestyńskich

Jerozolima, 3. 11. PAT. Zjednoczenie wszystkich stronnictw arabskich wokół osoby wielkiego muftiego Muhammada Amina al Husejni może być uważane za fakt dokonany. Pod tym względem jednomyślność pomiędzy muzułmanami jest zupełna. Naczelna rada arabska ma być zreorganizowana. Istnieje projekt udzielenia w jej gronie stałych miejsc przedstawicielom wszystkich krajów arabskich z głosem doradczym.

Złośliwy figiel czy przypadek?

Londyn, 3. 11. PAT. Sprawozdawca Reutera opisując przebieg uroczystości w Izbie lordów, z humorem zwraca uwagę że rozłokowanie ciała dyplomatycznego wskazuje na możliwość rozstrzygnięcia drażliwych zagadnień polityki międzynarodowej. Na lewo od tronu zasiadli ambasador ZSRR Majskij, obok ambasadora Włoch Grandiego, ambasador Niemiec von Ribbentrop, siedzi za ambasadorem Francji Corbinem, a ambasador Stanów Zjedn. pomiędzy Corbinem a Majskim.

Blum odpowie Thorezowi

Paryż, 3. 11. PAT. Według „Journal des Debats“ premier Blum w niedzielę wygłosi przemówienie, które będzie odpowiedzią na mowę Thoreza.

Trzęsienie ziemi w Japonii

Berlin, 3. 11. PAT. W poniedziałek wieczorem między godz. 21 a 22-a stacje meteorologiczne w Stuttgarcie, Ravensburgu i Mettetten (południowo-zachodnie Niemcy) zanotowały silne trzęsienie ziemi, które według obliczeń meteorologicznych musiały mieć miejsce w Japonii, względnie na wodach japońskich.

— Na przedmieściu m. Lille Hellemmes wybuchł wczoraj strajk piwny, do którego przylączyło się około 70 procent właścicieli restauracji. Jak wiadomo, przyczyną strajku jest podniesienie przez browary ceny piwa.

Degrelle pojętnym uczniem Goebbelsa

Berlin, 3. 11. PAT. Przewódca reksistów belgijskich Degrelle udzielił wywiadu korespondentowi „Angriffu“ w Brukseli. Degrelle twierdzi, że dąży do stworzenia w Belgii wielkiego ruchu narodowego, zjednoczenia Belgów i sanacji życia politycznego.

Mówiąc o sprawie żydowskiej Degrelle zaznaczył, że Żydzi nie są liczni w Belgii. Reksisci przeciwstawiają się jednak ich ewentualnemu napływowi i w razie potrzeby rozwiążą to zagadnienie w drodze ustawowej.

Reksisci pragną utrzymać dobre stosunki z kościołem i przyznają się do zasad moralności chrześcijańskiej.

Korespondent dziennika zapytał Degrelle'a, co sądzi o możliwości opanowania całej Europy przez światopogląd faszystowski. Na pytanie to przewódca reksistów odpowiedział, że faszyzm

może wprowadzić zadowolić niektóre kraje, nie będzie jednak mógł — zdaniem reksistów — rozpowszechnić się w całej Europie. W krajach przyzwyczajonych do rządów polbitliwych i opartych na głosowaniu powszechnym, jak np. Belgia, byłoby to niezbyt pożądane. Należy natomiast życzyć zwycięstwa ładu we wszystkich państwach. Zapytany wreszcie przez korespondenta co myśli o niebezpieczeństwie wojny, Degrelle wyraził pogląd, że zupełnie możliwe jest osiągnięcie porozumienia między krajami, w których panuje ład wewnętrzny. Aby jednak spokój europejski nie uległ zakłóceniu, należy przeszkodzić wszelkim prowokacjom. Szczególnie komunizm — zakończył Degrelle — kryje niebezpieczeństwo zamieszek międzynarodowych.

Ożywiony tydzień polityczny we Francji

Paryż, 3. 11. PAT. Rozpoczynający się tydzień polityczny przyniesie szereg ważnych wydarzeń z dziedziny polityki wewnętrznej. W środę rozpoczynają swoje obrady komisje izby, w szczególności komisja wojskowa, która wysłucha referatu ministra wojny Daladiera na temat fortyfikowania granicy północnej. Równocześnie będzie rozważana sprawa finansów samorządowych na posiedzeniu komisji administracyjnej, co będzie stanowiło pewnego rodzaju wstęp do debaty budżetowej i pozwoli na zorientowanie się w panujących w izbie nastrojach. W środę o godz. 17 odbędzie się zebranie gabinetu, na

którym rozważana będzie ogólna sytuacja polityczna, a zwłaszcza sprawy, związane z sytuacją wewnętrzną.

W czwartek przed południem zbierze się parlamentarna grupa socjalistyczna, po południu na konferencji przewodniczących ugrupowań ustalone zostanie porządek obrad izby. W tymże czasie rozpocznie się sesja senatu.

W piątek nastąpi otwarcie kongresu Alliance Democratique w miejscowości Bourg-en-Bresse, pod przewodnictwem b. premiera Flandina.

W sobotę i niedzielę zbierze się wreszcie rada naczelna partii socjalistycznej.

Śmiała operacja okulisty żydowskiego


Moskwa, 3. 11. Z. A. T. Prof. Michaił Awerbuch odznaczony tytułem „zasłużonego naukowca“, dokonał w tych dniach śmiałej operacji oftalmicznej. Pewnemu inżynierowi, który stracił oko i któremu groziło oślepienie także na drugie oko, prof. Awerbuch przesadził na uszkodzone oko nabłonek śluzowy, zdjęty z oka osoby zmarłej 9 dni przed operacją. Operacja udała się znakomicie, nabłonek zrósł się z okiem i pacjent odzyskał wzrok

w operowanym oku. Jak wiadomo, przeszczepienie rogówki (cornea) z świeżo usuniętego oka na inne nie jest w medycynie nowością. Zabieg, dokonany przez prof. Awerbacha, jest jednak pierwszym w chirurgii ocznej wypadkiem przeszczepienia nabłonka śluzowego z jednego oka na drugie, co otwiera oftalmologii duże możliwości na przyszłość.

Podwójne samobójstwo w górach

Zakopane, 3. 11. PAT. Zawiadomiono dzisiaj starostwo powiatowe w Nowym Targu, że po

stronie czechosłowackiej w popradzie dokonano przez zażycie trucizny podwójnego samobójstwa, którego ofiarami padli Tadeusz i Stefania Zawadzcy z Warszawy. Zwłoki denatów zostaną jutro przywiezione do Zakopanego. Narazie brak wszelkich bliższych danych tak co do powodów, jak i okoliczności, w jakich zamach samobójczy został dokonany.



LISTOPAD Wschód słońca
6 g 18 m

4 Zachód słońca
15 - 57 m

SRODA Czeszwan 19 5657

DYŻURY LEKARZY I APTEK:

Dziś mają dyżur nocny lekarze: Dr Goldberger Henryk, Jagiellońska 11, tel. 128-96; Dr Ralski Lesław, Zyblikiewicza 5; Dr Fischer Jan, Michałowski 1, tel. 174-99; Dr Desser Abraham, Dietla 44 tel. 151-51.

Dziś mają dyżur nocny apteki: Rynek główny A-B 1. 45, ul. Łobzowska 8, ul. Grzegorzewska 9, ul. Długa 4, ul. Krakowska 19, ul. Kalwaryjska 27.

Z KOMITETU POMOCY BEZROBOTNYM.

Dnia 3 listopada 1936 odbyło się pod przewodnictwem sen. dra Emila Bobrowskiego posiedzenie prezydium wydziału wykonawczego wojewódzkiego obywatelskiego komitetu pomocy zimowej bezrobotnym, na którym omówiono sprawę organizacji komitetów pomocy zimowej w powiatach na terenie tutejszego województwa, organizacji sekretariatu wydziału wykonawczego oraz sprawę norm świadczeń na pomoc zimową bezrobotnym. W wyniku obrad postanowiono uaktywnić działalność akcji organizacyjno-propagandowej, zbiórki pieniężnej i zbiórki materiałów w kierunku jaknajenergiczniejszego przeprowadzenia akcji zbiórkowej.

WIECZÓR HUMORU I SATYRY W SYJONSKIM KLUBIE TOWARZYSKIM.

W sobotę dnia 7 bm. o godz. 8.30 wieczór odbędzie się w Syjonistycznym Klubie Towarzystwim w Krakowie przy ul. Grodzkiej 71 II p. Wieczór humoru i satyry.

Czytelnia bogato zaopatrzona w dzienniki i czasopisma otwarta codziennie od godz. 18-tej.

KOBIETA WALCZY O REFORMĘ OBYCZAJÓW.

Dziś o godz. 19 odbędzie się w sali odczytowej przy ul. Dunajewskiego 1. 7 powtórzenie zbiorowego wieczoru dyskusyjnego p. t. „Kobieta walczy o reformę obyczajów“. Udział biorą Józef Cyrankiewicz, Helena Lustgarten, dr Mieczysław Steinbach, prof. Ludwik Tomanek. Goście mile widziani.

POKAZ SZTUKI STOSOWANEJ.

Zarząd Wystawy (Grodzka 31) prosi zakłady naukowe, szkoły zawodowe, które zgłosiły wycieczki, by zwiedziły pokaz w ciągu czwartku lub piątku, gdyż w sobotę i niedzielę wobec napływu zwiedzających utrudnione jest dokładniejsze obejrzenie eksponatów.

LOSOWANIE 4 PROC. PREM. POŻYCZKI DOLAROWEJ.

Jak już donieśliśmy dn. 2 b. m. odbyło się losowanie 4 proc. Prem. Pożyczki Dolarowej. Premie padły na następujące numery.

- Dol. 12.000 № 695145.
- Dol. 3.000 №№: 64143 1410539.
- Dol. 1000 №№: 81235 169901 228102 421934 554487 1239816 1455137.
- Dol. 500 №№: 22459 146952 147057 168626 361519 423479 458321 514207 1220117 12240894.
- Dol. 100 №№: 18398 24402 28229 45614 51179 53891 58583 135663 189545 190835 212496 264413 272370 309946 442597 442817 444490 455857 487251 495210 570240 591994 604096 632544 650240 696796 699157 737189 738831 786213 808631 816845 828643 841705 845765 870558 886287 899130 919931 925330 951412 932700 949966 99596, 1027849 1023550, 1084177 1087017 1090520 1117244 1128298 1133746 1142163 1143728 1146557 1150634 1165983 1173908 1370576 1371528 1378931 1384881 1199231 1285961 1313303 1331651 1186197 1191637 1192960 1198726 1411097 1414926 1419831 142962 1452956.

LOSOWANIE PREMIOWYCH KSIĄŻECZEK P. K. O. SERII III.

Dnia 30 października 1936 r. odbyło się w P. K. O. szóste publiczne premiowanie książeczek na wkłady oszczędnościowe premiowane serii III-ej. W premiowaniu brały udział książeczki, na które wniesiono wszystkie wkładki za ubiegły kwartał w terminie do dnia 2 października 1936 r.

- Premie po zł 1.000 № № 175115, 183912 196243 206201 212525.
- Premie po zł 500 №№ 151952 154501 155694 160173 161378 162631 163392 163585 171862 176056 179233 182102 189315 199553 201919 202200 203157 209485 211233 221705 225982 227467 239808 240703 245295 250813.
- Premie po zł 250 №№: 150120 152088 152341 153245 153327 154291 154668 155752 158515 158669 160054 160538 162347 165126 166759 169030 170367 171185 172150 172374 172437 172753 173500 174318 174717 179083 179165 183598 183903 187479 189675 189901 190284 191336 194518 194774 195283 195979 196137 196536 197483 202723 205259 206860 209585 210598 211069 213431 213818 214054 217589 219559

Świadczenia przemysłu i handlu na rzecz bezrobotnych

Oplaty od mieszkań od 1 grudnia

Warszawa, 3 11. PAT. Dn. 3 listopada r. b. odbyło się w ministerstwie opieki społecznej pod przewodnictwem p. ministra Zyndram-Kościałkowskiego kolejne posiedzenie wydziału wykonawczego ogólnopolskiego obywatelskiego komitetu pomocy zimowej bezrobotnym. W posiedzeniu udział wzięli członkowie prezydium oraz przewodniczący bądź przedstawiciele poszczególnych sekcji. Po zagajeniu zebrania przez p. ministra Kościałkowskiego, wysłuchano sprawozdań z działalności sekcji komitetu. W sprawozdaniu z prac sekcji finansowej podkreślono, iż sfery przemysłowe i handlowe postanowiły w odpowiedzi na apel komitetu pomocy zimowej podwyższyć normy świadczeń pieniężnych na rzecz bezrobotnych, składając w ten sposób dowód zrozumienia obowiązków solidarności społecznej. Normy po zadeklarowanej podwyżce przedstawiać się będą następująco:

Przemysł świadczyć będzie w wysokości od 1 do 3 promille od obrotu za r. 1935.

Handel świadczyć będzie według kategorii świadczeń przemysłowego, a więc 1 kategoria od 750 do 2.000 zł., 2 kategoria „a“ w Warszawie i Łodzi od 100 do 300 zł., w innych miejscowościach od 75 do 150 zł. Kategoria 2b i 3 w Warszawie i w Łodzi 40 zł., w innych miejscowościach 25 zł., 4 kategoria w Warszawie i Łodzi 5 zł., w innych miejscowościach 3 zł.

W dyskusji nad sprawozdaniem sekcji finansowej ustalono, iż świadczenia lokalowe ściągane będą za pośrednictwem właścicieli bądź administratorów domów. Pierwsza rata świadczeń od lokali płatna będzie dn. 1 grudnia r. b. w zakresie organizacji zbiórki materiałowej ustalono m. in., iż świadczenia od przemysłu tutejszego oraz rzemiosła z uwagi na ich rozprzestrzenianie na terenie całego kraju ściągane będą przez komitety lokalne.

- 221292 221488 221680 223965 221236 225172 228560
- 231232 121686 231411 237860 239385 240607 243521
- 243796 247159 247397 247880 249810 250426.

Poza tym zostało wylosowanych 245 premii 100 złotych.

Po raz drugi padły premie na następujące książeczki: zł 250 na №№ 175725 i 192884; 100 zł na №№ 162421 181378 187286 188611.

Ogółem padło 355 premii na łączną kwotę zł 61.650.

O wylosowanych premiach właściciele książeczek są powiadamiani listownie. Należy zaznaczyć, że zasada wkładów oszczędnościowych premiowanych serii III-ej jest stała wzrost liczby premii w miarę wzrastania wkładów na książeczce, przy czym po otrzymaniu premii książeczki nie tracą swej wartości, lecz nadal biorą udział w następnych premiowaniach, pod warunkiem regularnego opłacania dalszych wkładów.

Książeczki serii III-ej, na które padły premie w poprzednim premiowaniu, dotychczas nie podjęte: zł 250 № 210695, zł 100 №№ 162818, 226446 234188 i 235636.

POCIĄG POPULARNY DO WARSZAWY.

Liga Popierania Turystyki — Delegatura w Krakowie przy poparciu Dyrekcji Okręg. Kolei Państwowych organizuje na dzień 10-11 listopada b. r. wycieczkę pociągami popularnym z Krakowa do Warszawy na „Święto Niepodległości“. Cena 12.40. Odjazd z Krakowa we wtorek 10 bm. godz. 14.15. Przyjazd do Warszawy dnia 10 o godz. 21.13. Odjazd z Warszawy we środę 11 b. m. o godz. 23.20. Przyjazd do Krakowa 12 bm. o godz. 6.18. Przejazd wagonami pulmanowskimi — w pociągu wagon restauracyjny Twa W. L. Cook oraz stoliki do gry w karty.

Informacyj udzielają i sprzedają karty kontrolne (bilety kolejowe) P. B. P. „Orbis“ Rynek Główny i Plac Kolejowy, Two Wagons-Lits-Cook i kasa osobowa na dworcu głównym do dnia 9 b. m. godz. 18.

Uczestnicy dojeżdżający do pociągu z miejscowości położonych w obrębie od 20 do 150 km od Krakowa korzystają na podstawie wykupionej karty kontrolnej z 50 proc. zniżki dojazdowej i powrotnej.

WYCIECZKA DO ZAKOPANEGO.

Liga Popierania Turystyki — Delegatura w Krakowie przy poparciu Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych organizuje w dniach 7—8 listopada wycieczkę pociągami popularnym z Krakowa do Zakopanego. Odjazd z Krakowa 7 bm. (sobota) o godz. 16.50, przyjazd do Zakopanego godz. 21.05. — Odjazd z Zakopanego w niedzielę 8 bm. godz. 18.20, przyjazd do Krakowa godz. 22.20.

Noclegi w Zakopanem po cenach ulgowych zapewnione. Uczestnicy wycieczki korzystają z 50% zniżki na przejazd kolejką linową na Kasprowy, za okazaniem karty kontrolnej na pociąg popularny.

Informacyj udzielają i sprzedają karty kontrolne. P. B. P. „Orbis“ Rynek Główny i Plac Kolejowy, Two „Wagons-Lits-Cook“ Sławkowska 12 oraz kasa osobowa (zagraniczna) na dworcu głównym, do dnia 6 bm. godz. 16-tej.

SMIERTELNY WYPADEK NA LOTNISKU.

Tragiczny wypadek zdarzył się wczoraj na lotnisku w Krakowie. Zajęty przy naprawie dachu

22-letni Majer Maussbaum poślizgnął się i straciwszy równowagę spadł na ziemię.

Na skutek odniesionych obrażeń Maussbaum zmarł na miejscu.

ZABURZENIA ŻOŁĄDKOWE JELIT. Specjaliści chorób żołądka oświadczają, że naturalną wodę gorzką „FRANCISZKA JOZEF“ można gorąco polecić jako bardzo skuteczny środek domowy.

— STARANIEM KOM. LOK. ORG. SYJON w Podgórzu odbędzie się 5 bm. we własnym lokalu przy ul. Brodzińskiego 5 referat dr. O. Herschdorfera nt. „Hygienu narządów oddechowych“. Początek 8.30 wiecz.

— KOMITET RODZICIELSKI w Szkole Hebrajskiej (Brzozowa 5) Dziś posiedzenie o godz. 6-tej.

— „JEHUDA“. Dziś 7.45 zbiórka.

— SOCJALIZM A KWESTIA NARODOWA na powyższy temat wygłosi mgr. K. Hauser referat w Zw. Zaw. Zyd. Prac. Umysł. w Krakowie WW. Świętych 8 dnia godz. 20-ta.

— POSIEDZENIE TOWARZYSTWA PSYCHIATRYCZNEGO. W piątek 6 bm. o godz. 8 wiecz. odbędzie się w sali wykładowej Kliniki neur. - psych. U. J. posiedzenie naukowe Krakowskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Psychiatrycznego i Krakowskiego Towarzystwa Neurologicznego.

—OO—

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— ZESPÓŁ MORISA SZWARCA ŚWIĘCI TRYUMFY W KRAKOWIE. Fascynujące widowisko J. Zyngera „Josie Kalb“ oparte na autentycznym wydanym na jednym z „dworów“ chasydzkich, da je w mistrzowski sposób przekrój życia chasydzkiego i stanowi nader wartościowy obraz kulturalno-historyczny. Moris Szwarz opierając się na nie zawodnym swoim nerwie scenicznym stworzył spektakl o takiej emocjonalnej sile ekspresji, że wprost oszałamia widza. Krakowska publiczność tłumnie wypełnia codziennie Teatr żydowski. Jeszcze tylko kilka dni pozostaje zespół Morisa Szwarca w Krakowie. Dziś po raz 27 „Josie Kalb“. Początek punkt o godz. 8 wiecz. Bilety w firmie Fischab, Grodzka 46.

— „CUDZE DZIECKO“ świetna komedia W. Szwarkina odegrana będzie dziś wieczorem w Teatrze im. Słowackiego. Jutro powtórzenie komedii W. Wernera „Ludzie na krze“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

- ADRIA: „Kto ostatni całuje“ i „Jadzia“.
- APOLLO: „Pod dwiema flagami“.
- ATLANTIC: „Ostatnie dni Pompei“ i „Skandale milionerów“ (Clark Gable).
- BAGATELA: „Droga bez powrotu“ (Kay Francis i William Powell) oraz rewia pt. „Łoskot u nas“.
- DOM ŻOŁNIERZA: Czibi (Franciszka Gaal).
- PROMIEN: „Rozeszmiane oczy“ oraz „Nasi chłopcy Marynarze“.
- PROMIEN: Anthony Advers.
- STELLA: „Sainochód nr. 99“ i „Anna Pollys“.
- SZTUKA: „Toni z Wiednia“ (Julia Janssen, Otto Hartmann, Hans Olden).
- UCIECHA: „Złoty skarb“ (generał umarł o świecie).
- WANDA: „W blasku słońca“ (z Janem Klepura)

Warszawa, 3. 11. (Sin). Delegacja przemysłowców polskich wróciła już z Paryża, utworzony został tam komitet dla przestudiowania zagadnień interesujących zarówno przemysł polski jak i francuski.

— W Maciejowie pow. Toruń wydarzył się tragiczny wypadek. Właściciel młyna wodnego

Józef Zwoliński lat 50 został porwany przez pas transmisyjny. Uderzony kilkakrotnie o podłogę Zwoliński poniósł śmierć na miejscu.

Stambul. 3. 11. PAT. Szef tureckiego sztabu generalnego marszałek Czak-Mak odjechał do Bukaresztu na konferencję szefów sztabów generalnych państw bałkańskich.

Nowosc GROM
EXTRA CIENKI
DO KONALY ZNACZNIE
ELASTYCZNY
TANŹY

Zdrojowiska

ZAKOPANE! Nowootwarty komfortowy pensjonat — „ORLĄTKO” poleca się. Ceny niskie.

Lokale

MIESZKANIA 1, 2 i 3 pokoje kuchnia pełny komin do wynajęcia. Wiadomość, Kordeckiego 5. — 8376g

POKOJ umeblowany dla pań lub panów z utrzymaniem ew. bez zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia Dietla 111 m. 7. — 8376g

STARSZA samotna wdowa poszukuje panny na wspólne mieszkanie od zaraz. — Zgłoszenia: Bonifraterska 3 II. p. m. 6. — 8028g

SMACZNE obiady po zmniejszonej cenie wydaje się. — Dietla 111/I p. m. 7. — 8028g

Kupno

NOSZONA garderobę kupi ją, płacę dobrze. Goldberg. Gazowa 13, tel. 168-21. — 8277g

Sprzedaż

TRYKOTARSKA maszyna prawie nowa 10 90 i inne okazuje sprzedam. — „Secondhandmachine” — Katowice, Gliwicka 24 a. — 8396k

WIECZNE PIÓRA! Największy wybór, najlepsza jakość, ceny fabryczne. Iguały Gross i Ska. Kraków, Starowiślna 1 telef. 121-90. — 8397k

DLA ręcznej pralni maszyna do robienia połysku, oraz maszyna do zakręglania kołnierzy na prąd elektryczny sprzedam. — Zgłoszenia Radziwiłłowska 19. — 8366g

INSERATOW DROBNYCH nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie ZA GOTÓWKĘ.

Pocztę szyfrową odbierać można tylko w ciągu 14 dni od daty ukazania się ogłoszenia.

Nauka i wychowanie

ANGIELSKIEGO najlepszą metodą po cenach przystępnych. Weinfeldowa — Zyblikiewicza 14, parter. — 8302g

ANGIELSKIEGO KARMEL — KOLETEK TRZY. — 8198g

SZKOŁA kaligrafii Feinberga, Starowiślna 28, porządkuje każde pismo na piękne i biegle. Tamże nauka księgowości, stenografii maszynopisma etcetera. Zgłoszenia codziennie. — 884k

RUTYNOWANA freblanka w Podgórzu przyjmie dzieci na cały dzień. Zamójskiego 10,5, II. p. —

ETYKIETY FIRMOWE

jedwabne, półjedwabne oraz bawełniane dla fabryk konfekcji, bielizny i obuwni, salonów modniarskich, krawieckich i t. p. monogramy, litery i liczby tkane poleca **B. OHRENSTEIN Kraków, Poselska 9.**

Z powodu rozszerzenia Domu Sierót Żyd. (ul. J. Dietla 64) będzie w najbliższym czasie do obsadzenia 20 wolnych miejsc dla wychowanców.

W rachubę wchodzi tylko sieroty krakowskie (dziewczęta) we wieku szkolnym poniżej lat 10.

Podanie należy udokumentowane należy składać jak najrychlej w Dyrekcji Zakładu. — 732k

Za Wydział
Dr. med. RAFAŁ LANDAU
Prezes

Wzorowa pracownia dla napraw maszyn biurowych

UHER i ABSLER
Kraków, św. Jana 11
Tel. 109-05

Wolne posady

AKUSZERKA wykwalifikowana z długoletnią praktyką — poszukiwana. Oferty wraz z referencjami do Zakładu Położniczego przy Tow. „Linos Hacholim” w Będzinie, ul. Podzamcze 29. — 789k

16-LETNI chłopiec z kilkumiesięczną praktyką poszukuje posady w pierwszorzędnym zakładzie krawiectwa damskiego. Zgłoszenia Nowy Dziennik pod „Praktykant”. — 8810g

KRAWCOWA szyje suknie najmodniejsze, ceny najniższe. Kraków, Bonerowska 5 III. ofic. — 858k

Posad poszukują

BIELIŹNIARKA, specjalistka koszul męskich szyje po cenach niskich. Ohrenstein, Paulińska 14. — 311k

APLIKANT adwokacki z czteroletnią, wszechstronną praktyką, zmienia posadę. Zgłoszenia: Adm. Nowego Dziennika sub: „Wynagrodzenie”. — 833k

CZELADNIK zegarmistrzowski z długoletnią praktyką poszukuje posady. — Oferty: Berl Teig, Rymanów. — 8375g

POCZTĘ SZYFROWĄ INSERATOWĄ

należy wrzucać w ciągu całego dnia **tylko do skrzynki** wmurowanej w bramie przed „Nowym Dziennikiem” a którą opróżnia się 6 razy dziennie

PIECYK ELEKTRYCZNY w najlepszym stanie tanio do sprzedania. Wiadomość: Kolektura Grodzka 59. — 8278g



— Skończyłem już nowy tom wierszy. Teraz mogę się ożenić.

— W ten sposób grono pańskich czytelników zwiększył się w dwójnasób.

PRZETARG

Zarząd Miejski w stoł. król. m. Krakowie ogłasza przetarg nieograniczony na roboty budowlane.

a) przy budowie szkoły powsz. na gruntach poaugustiańskich na

- 1) instalację centralnego ogrzewania
- 2) instalację wody i kanał
- 3) światła elektrycznego

b) przy budowie Schroniska im. Brata Alberta przy ul. Zielnej na

- 1) roboty ślusarskie (okucia)
- 2) roboty szklarskie

Plany i warunki przeglądać można w Wydziale Budowlanym Oddział Bud. Miej. II. p. drzwi Nr. 31 w godz. urzędowych od 10 — 12-tej, gdzie również otrzymać można odnośne formularze ofertowe.

Wadium w wysokości 2 proc. sumy oferowanej należy złożyć w Gł. Kasie Miejskiej i kwit dołączym do oferty. Wszelkie szczegóły odnośnie do niniejszego przetargu są umieszczone na tablicy orientacyjnej w Wydziale Budowlanym Oddz. Bud. Miej. II. p. drzwi Nr. 27. — 878kr

Prezydent miasta:
w z. Dr Rudolf Radzyński w r.



— Czy pan się zna na flircie?

— Oh, proszę pani, raz spróbowałem i z nim się spostrzegłem, już byłem ożeniony.

ZNIŻONE CENY INSERATÓW

Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5.—
Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe . . . „ 10.—

Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—
Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie „ 20.—

Drobne ogłoszenie za słowo **10** gr.

Dla poszukujących pracy . . . **5** gr.

== Ogólna taryfa inseratowa uwidocznioma jest u dołu niniejszej strony ==

PRENUMERATA: w Krakowie z odnośnieniem i bez odnośnienia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . miesięcz. „ 4.30 kwart. zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową . . . „ 7.50 „ „ 22.50
OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 mm. w jednym łamie. Str. w tekście i nadesłaniem na 3 ławy po 76 milimetr Str. za tekstem 6 ławmów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 16 stów

CENY w złotych: 1 strona 1.25. Tekst 1. Nadeślone 0.75. Za tekstem 0.25. Drobne od słowa 10 gr. Dla poszukujących pracy 05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5. Ogłosz. ślubne i zaręczynowe zł. 10. Podziękowania lekarskie do 25 mm. zł. 10. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. lam. zł. 20. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25% za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codz. także w poniedz. i dni poświęc.